Biuletyn Informacyjny

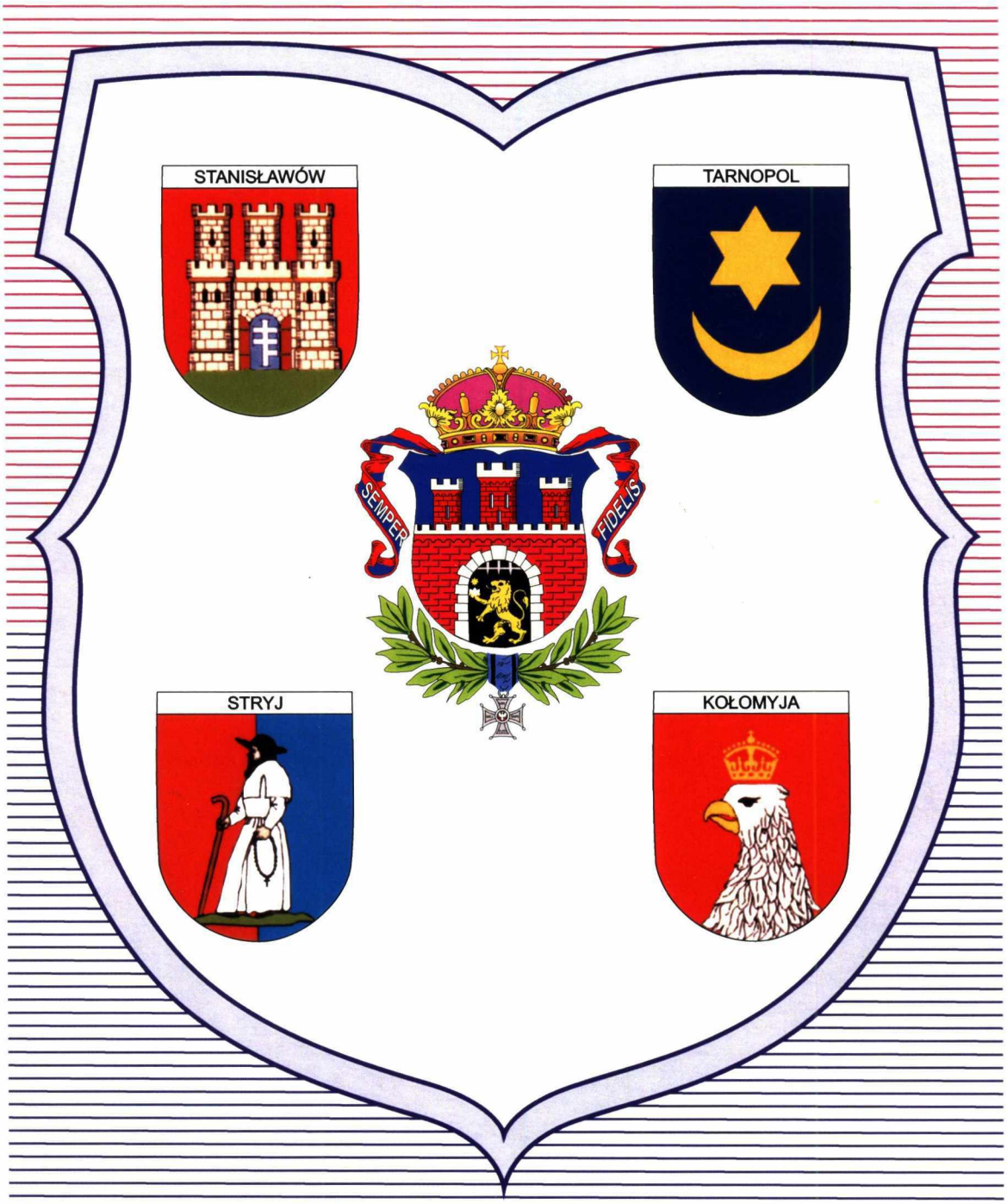

PAŹDZIERNIK – GRUDZIEŃ 2008

Nr 51

Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich

ODDZIAŁ STOŁECZNY

Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich
ODDZIAŁ STOŁECZNY

Biuletyn Informacyjny

KWARTALNIK X-XII 2008 r.
Nr 51

Wiersz ..... Stanisława Nowosad 2
Życiorysy znanych lwowiaków związanych z Warszawą
Kazimierz Górski 3
Andrzej Hiolski 4
Adam Hollanek 5
Zbigniew Kurtycz 6
Andrzej Kurylewicz 7
Jerzy Michotek 8
Witold Szolginia 9
Lwowskie Madonny ..... Witold Szolginia 10
Życiorysy prezesów Oddziału Stołecznego
Jerzy Janicki 11
Zbigniew Groll 12
Janusz Schminda 13
Janusz Wasylkowski 14
ks. Janusz Popławski 15
Ryszard Orzechowski 16
Szanujmy wspomnienia... ..... Alina Młyńska-Wójcik ... 17
Wystawa Świat Kresów ..... Alicja Kocan 19
Uroczystości poświęcenia sztandaru 20-21
Dzień Patrona w Gimnazjum nr 27 im. Orląt Lwowskich ..... Barbara Chyba 22
Dni Lwowa w Warszawie ..... Barbara Chyba 23
Minęło 20 lat. ..... Alicja Kocan 26
List gratulacyjny od p. Prezydent m.st. Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz 30
List gratulacyjny od Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej 31
Księga Pamiątkowa – historia 20-letniej działalności TMLiKPW .. Alicja Kocan 32
„Lwowem oczarowani" wywiad z Danutą B. Łomaczewską 34
Wiersze poetów polskich na Ukrainie 38
Informacje wydawnicze 39
Nasze lektury ..... D.B.Łom. 40

STANISŁAWA NOWOSAD

Spotkaliśmy się. Dumna Warszawo
Honoru Kraju strzec wciąż gotowa
U Twoich progów, z radością łzawą
W Dniach Uroczystej Odsieczy Lwowa

Lat 90 toć już minęło
Od bohaterstwa Wiernego Miasta
A w sercach polskich tkwi tamto dzieło
A w duszy polskiej pomnik wyrasta

Bo Dzieci Lwowskie – to bohatery
Nieustraszone miłością wielką
Płonąc ku Polsce, za Lwów ginęły
Dzierżąc broń dzielnie w dziecięcych rękach

Nieznany Żołnierz dotarł do Ciebie
Stolico Polski, Warszawo święta
On za Lwów zginął, i w laurach w niebie
Za Ciebie, Polsko! – Lwowskie Orlęta!

Wieńce, apele, znicze, sztandary
I broń do nogi! Salwa gotowa!
Nie zapominaj, Polsko, ofiary
Swojego Zawsze Wiernego Lwowa!

Rys. Czesława Cydzik

Najserdeczniejsze życzenia
z okazji Świąt Bożego Narodzenia
oraz Nowego Roku 2009
wszystkim Członkom
i Sympatykom naszego Towarzystwa
składa

Zarząd Oddziału Stołecznego
TMLiKPW

Życiorysy znanych lwowiaków związanych z Warszawą

Kazimierz Górski

Urodził się 2 marca 1921 roku we Lwowie, niedaleko Dworca Głównego Kolei przy ul. Gródeckiej. Na Bogdanówce chodził do IX Gimnazjum przy ul. Chocimskiej. Zaczynał grać w piłkę nożną jako „Sarenka" w RKS będąc uczniem IX klasy. Pod pseudonimem, bo gimnazjalistom nie wolno było grać w piłkę. W czasie okupacji grał w „Spartaku" razem z graczami „Pogoni". Ratując się przed wywózką na „nieludzką ziemię" (brał udział w akcji „Burza") – 4 grudnia 1944 r. zaciągnął się do Wojska Polskiego. Transportem do Lublina – razem z kolegami jako ochotnicy wojskowi – znaleźli się w Majdanku. Pod koniec lutego 1945 r. przemaszerował na piechotę z Lubartowa do Warszawy. Grał w „Legii" Warszawa. Z czasem stał się trenerem. Był twórcą naszych największych sukcesów piłkarskich, medali olimpijskich i mistrzostw świata. Był trenerem wszech czasów, wyrocznią we wszystkich piłkarskich problemach. Był znakomitym człowiekiem o wielkiej skromności, pełnym cnót moralnych i etycznych. Kilka dni przed śmiercią udekorowany został przez Prezydenta RP najwyższym polskim odznaczeniem – Orderem Orła Białego.

Zawsze i wszędzie mówił, że pochodzi ze Lwowa. Szczycił się tym. Uczestniczył w lwowskich spotkaniach, organizowanych przez Stołeczny Oddział TMLiKPW. Jeździł do Lwowiaków po Polsce. Otrzymał Złotą Odznakę TMLiKPW. Zmarł w Warszawie 23 maja 2006 roku, pochowany w Alei Zasłużonych na Powązkach.

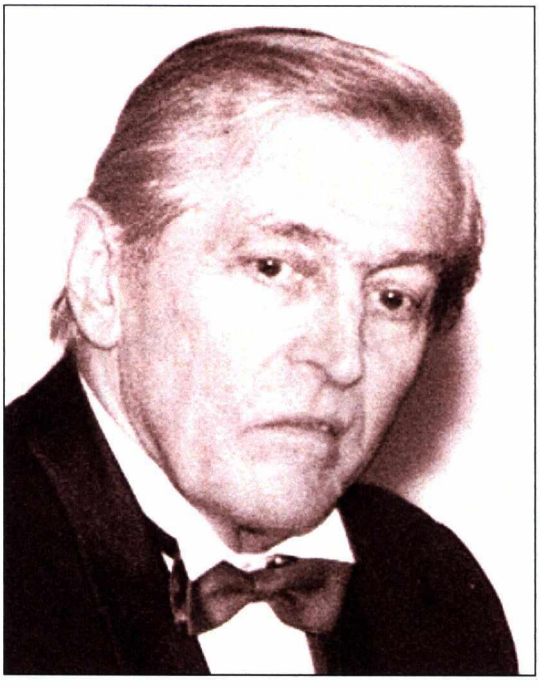

Andrzej Hiolski

Urodził się 1 stycznia 1922 roku we Lwowie, w domu przy ul. Wójtowskiej. Uczęszczał do szkoły Zimorowicza, a następnie do VI Gimnazjum im. St. Staszica (klasowy kolega Witolda Szolgini). Dalej kształcił się w Konserwatorium. Na scenie zadebiutował w 1944 r. w Krakowie, od 1945 r. śpiewał w Bytomiu, a od 1957 r. do końca życia jego domem była Warszawa.

Jeden z najwybitniejszych śpiewaków w historii polskiej wokalistyki. Uprawiał operę, muzykę oratoryjną i pieśń artystyczną. Występował na scenach całego świata, m.in. w La Scali, Metropolitan Opera, a także w Wiedniu, Barcelonie, Toronto, Buenos Aires. Wielokrotnie występował w telewizji. Po powstaniu Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, w miarę możliwości czasowych, uczestniczył w spotkaniach, imprezach organizowanych przez Oddział TMLiKPW w Warszawie. Przyjaźnił się z "największymi lwowiakami", tematem spotkań byt zawsze Lwów. Po 1989 r. śpiewał we Lwowie w katedrze, w filharmonii i w teatrze.

Zmarł niespodziewanie 27 lutego 2000 roku w Krakowie w dniu, w którym miał wystąpić na koncercie jubileuszowym "Capellae Cracoviensis". Zmieniono program i wieczór poświęcono pamięci Mistrza.

Pochowany w Warszawie na Powązkach.

Adam Hollanek

Urodził się 4 października 1922 roku we Lwowie, przy ul. Reja 10. Uczęszczał do III Gimnazjum im. Stefana Batorego. Maturę zdał w 1942 r. Będąc w X klasie pisywał wiersze, którym w czasie specjalnego wieczoru przysłuchiwał się m.in. Tadeusz Boy-Żeleński. Po zbombardowaniu domu przy ul. Reja 10, zamieszkał z rodziną na ul. Kochanowskiego. W Powstaniu Warszawskim zginął jego ojciec i brat. Po wojnie mieszkał z matką w Krakowie, ale po niedługim czasie przeniósł się na stałe do Warszawy. Napisał szereg książek: „Ja z Łyczakowa", „Pacałycha", „Mudrahela", a z żoną Ewą - przewodnik „I zobaczyć miasto Lwów". Był wydawcą i naczelnym redaktorem magazynu o renomie europejskiej „Nie z tej ziemi", napisał dużo powieści fantastycznych, m.in. „Katastrofa na słońcu Antarktydy", „Bandyci i policjanci", „Ukochany z Księżyca". Założył miesięcznik „Fantastyka". Był poetą, prozaikiem, publicystą. Laureatem nagród krajowych i zagranicznych. Wiele Jego książek przetłumaczono na języki obce.

Od samego początku związany był z Towarzystwem Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. Uczęszczał na spotkania w Oddziale Stołecznym TMLiKPW. Brał udział w imprezach organizowanych przez Towarzystwo, wygłaszał prelekcje Pisarstwo łączył z kultem rodzinnego miasta. Zmarł w Zakopanem 10 lipca 1998 roku, pochowany w katakumbach na Powązkach w Warszawie.

Zbigniew Kurtycz

Urodził się 16 maja 1919 roku we Lwowie. Mieszkał na ulicy Gródeckiej. Uczęszczał do IX Gimnazjum przy ul. Chocimskiej, które owocowało sportowymi talentami. Artysta niezwykle popularny w latach pięćdziesiątych, sześćdziesiątych i do dzisiejszego dnia bardzo lubiany. Występował na scenie, jako piosenkarz i gitarzysta. Któż nie zna szlagierów i wylansowanej przez Zbigniewa Kurtycza „Cichej wody".

Syn dyrygenta lwowskiej orkiestry mandolinistów „Hejnał". W czasie wojny grał w big-bandzie „T.Jazz" Feliksa Konarskiego, był gitarzystą w orkiestrze „Tea Jazz", a następnie członkiem zespołu artystycznego III Dywizji Karpackiej (1944). Po wojnie grał jazz, występował z orkiestrą Zbigniewa Wróbla i zespołem „1000 taktów Muzyki Jazzowej" Zygmunta Karasińskiego.

Na początku kariery śpiewał stare przeboje z lat dwudziestych - kompozycje Henryka Warsa, a następnie A. Rosnera, Krzysztofa Sadowskiego, Adama Markiewicza. Skomponował również kilka własnych piosenek: „Jadę do Ciebie tramwajem", (sł. Janusz Odrowąż), „Wołam Cię" (sł. Walewski) i wiele innych.

Te znane i lubiane utwory są śpiewane już przez trzy pokolenia Polaków.

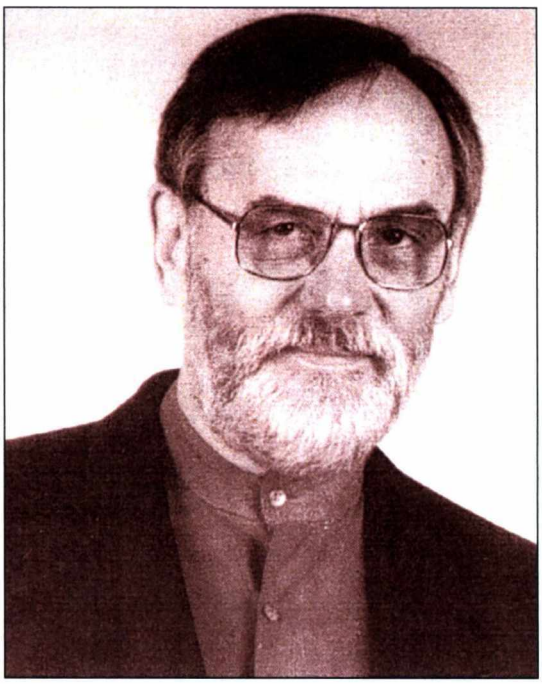

Andrzej Kurylewicz

Urodził się 24 listopada 1932 roku we Lwowie. Wybitny kompozytor muzyki poważnej i filmowej. Znakomity pianista, trębacz, puzonista, dyrygent, jeden z pionierów jazzu w Polsce. Ojciec oficer, zginął w Starobielsku. Przyszły artysta edukację muzyczną zaczynał jeszcze we Lwowie. Kontynuował naukę w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Krakowie. Za „uprawianie" jazzu, uznawanego w tamtym okresie za szkodliwy wytwór światowego imperializmu, w 1954 r. został usunięty z uczelni. Zabłysnął jako lider własnego kwintetu, przekształconego potem w Sekstet Organowy Polskiego Radia w Krakowie. W latach 1964 – 1966 kierował Orkiestrą Polskiego Radia i Telewizji w Warszawie. W latach 1969–1978 prowadził Formację Muzyki Współczesnej. Pisał też utwory symfoniczne, kameralne i pieśni.

Był twórcą muzyki do „Powrotu" Jerzego Passendorfera, „Lekcji martwego języka" Janusza Majewskiego, i seriali „Nad Niemnem" Zbigniewa Kuźmińskiego, „Lalki" Ryszarda Bera i jednego z najpiękniejszych lirycznych tematów „Polskie drogi" Janusza Morgensterna.

Od ponad 40 lat związany z Warszawą Andrzej Kurylewicz wraz z żoną Wandą Warską, śpiewaczką i malarką, prowadził Piwnicę Artystyczną przy Rynku Starego Miasta. W 2002 r. w Filharmonii Narodowej zabrzmiała jego „Msza warszawska".

Był wnikliwym obserwatorem życia, artysta inteligentny i dowcipny.

Zmarł 13 kwietnia 2007 roku w Warszawie. Został pochowany w katakumbach na Cmentarzu Powązkowskim.

Jerzy Michotek

Urodził się 31 sierpnia 1921 roku w Częstochowie, ale we wczesnym dzieciństwie przeniósł się z rodziną do Lwowa. Zamieszkali na krótko na Cetnerówce, Persenkówce. Potem był Rynek, gdzie ojciec Jerzego miał cukierenkę. Po szkole powszechnej uczęszczał do VIII Gimnazjum im. Kazimierza Wielkiego. Był harcerzem i w pierwszych latach okupacji trafił do konspiracji. Wyrok i zsyłka na "nieludzką ziemię".

Po latach wrócił, zamieszkał w Warszawie i włączył się w nurt życia artystycznego.

Grał, śpiewał, komponował, był aktorem, reżyserem, poetą, pisarzem, był prawdziwym artystą. Wystąpił w wielu filmach fabularnych, serialach (np. "Dom"). Ożenił się z aktorką Wiesławą Wysocką. Oklaskiwały Go estrady na całym świecie, szczególnie Polonia w USA i Kanadzie. Był prawdziwym Lwowianinem.

Jak tylko powstało Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, włączył się w tą działalność, jeździł po całej Polsce, żeby przypominać, wzruszać. Wszystko co w ostatnich dziesięciu latach tworzył i wykonywał miało jeden temat i jeden cel - Lwów. Bywał we Lwowie - zawsze z pomocą dla Rodaków. Silnie związany był z diasporą lwowską. Członek Zarządu Głównego TMLiKPW, odznaczony Złotą Odznaką Towarzystwa.

Zmarł w Warszawie 17 lipca 1995 roku, pochowany zgodnie ze swoim życzeniem na cmentarzu parafialnym w Laskach, gdzie serdecznymi słowami pożegnał Go kapelan Towarzystwa, ks. Janusz Popławski.

Witold Szolginia

Urodził się 11 marca 1923 roku we Lwowie przy ul. Łyczakowskiej 137. Naukę rozpoczął w szkole powszechnej im. św. Antoniego, potem kontynuował w Gimnazjum nr VI im. St. Staszica, które ukończył z wynikiem celującym w 1941 r. Zatrudnił się jako goniec. Został aresztowany, ale dzięki portretom rysowanym w więzieniu uzyskał wcześniejsze zwolnienie.

W 1944 r. rozpoczął studia jeszcze u polskich profesorów na Wydziale Architektury Politechniki Lwowskiej. Po ekspatriacji kontynuował studia w Krakowie. Po krótkim zamieszkaniu w Krakowie i Opolu osiadł na stałe w Warszawie. W 1975 r. doktoryzował się, a 1979 r. habilitował. W 1981 r. otrzymał status twórcy przyznany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Był architektem, naukowcem, popularyzatorem wiedzy, pisarzem, poetą, grafikiem, autorem wielu cennych książek, artykułów i audycji. Był lwowskim encyklopedystą. „Dom pod żelaznym lwem" czy seria „Tamten Lwów" – to jedne z najlepszych jego książek. J. Janicki nazwał go „lwowskim Homerem".

Był współzałożycielem Oddziału Stołecznego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, był członkiem Zarządu i wiceprezesem, organizatorem wielu prelekcji na temat Lwowa. Ostatnie lata całkowicie i wyłącznie poświęcał sprawom Lwowa, a dzięki wspomnieniom i pisaniu mógł przebywać duchowo w swej ukochanej małej ojczyźnie. Uhonorowany odznaczeniami państwowymi i Złotą Odznaką TMLiKPW. Zmarł w Warszawie 30 czerwca 1996 roku, pochowany na Powązkach.

Lwowskie Madonny

WITOLD SZOLGINIA

Madonny lwowskie - przybywajcie
Nam ku pomocy, tak jak kiedyś...
Od wszelkich nieszczęść osłaniajcie,
Oddalcie od nas wszelkie biedy.
Miejcie w opiece swoje dzieci,
Wciąż tułające się po świecie...

Przybądź, Madonno Łyczakowska
(Choć rodem jesteś z Ostrej Bramy -
Nie tylkoś z Wilna, także lwowska...),
I usłysz, Pani, jak wołamy:
Matko wciąż wiernych Ci lwowiaków -
Powróć nas znowu na Łyczaków,

Na Głowińskiego i Pijarów,
Piotra i Pawła, Antoniego,
Przywiedź raz jeszcze Twych batiarów
Na Ubocz, Mączną, Dobrzańskiego:
I na Helinga, na Paulinów
Zaprowadź, Matko, Twoich synów...

Twa białościenna bazylika
Z czerwoną strzałą smukłej wieży
Trwa w sercu ciągle i nie znika
Mimo spustoszeń, które szerzy
Czas - dziad okrutny i żarłoczny...
Czyż kiedyś znów w jej cieniu spocznę
Na skraju Parku Głowackiego?
Czy znów orkiestrę z niej usłyszę
Ułanów pułku czternastego?
A niechby tylko ową ciszę,
Co o wieczornej spływa porze
Na nasz Łyczaków...Daj to, Boże...

I Ty, Madonno rokokowa,
Co spod świętego Antoniego
Strzeżesz dolnego Łyczakowa -
Ustrzeż nas wszystkich ode złego,
Niech nam też łaska będzie dana,
By znów powrócić na Hoffmana,

Na Franciszkańską i Grottgera,
Na Żulińskiego i Skrzyńskiego,
I na Hołówki, na Hausnera,
I na Świętego Antoniego...
Pomóż w tym tamtej naszej Matce -
Pani ułanów na rogatce...

Przybądź Im obu ku pomocy
Madonno Ormian z ich świątyni,
Wielkiej niebiańskiej pełna mocy,
Co z lwa u stóp Twych jagnię czyni...
Daj powrót tutaj Espenhanom,
Antoniewiczom, Romaszkanom,

Stefanowiczom, Żychiewiczom...
Niech tym i innym Twym Ormianom,
Co do spotkania dni wciąż liczą -
Twa łaska będzie okazana,
Że dni tych będzie wciąż ubywać;
Spraw to, o Pani litościwa...

I Ty, o Matko Boska Śnieżna,
Bliźniaczko Marii z Łyczakowa -
Spraw to, błagamy, niechaj sczezną
Moce piekielne stąd, ze Lwowa,
Niech po zadymce i zamieci
Znów słońce jasno nam zaświeci...

O, Matko Boska, co w Katedrze
Od wieków rządzisz nam łaskawie,
Uczyń, niech słońce to się przedrze
Już nie w snach naszych, lecz na jawie -
Bo sprawiedliwa nasza sprawa,
Wstaw się za nami, o, Łaskawa...

Madonny lwowskie, Matki nasze,
Któreście Miasto wszystkie miały
W opiece zawsze czułej Waszej,
Dla większej przez to Jego chwały -
Raczcie Je nadal w niej zachować,
O, Śliczne Gwiazdy Miasta Lwowa...

Życiorysy prezesów Oddziału Stołecznego TMLiKPW

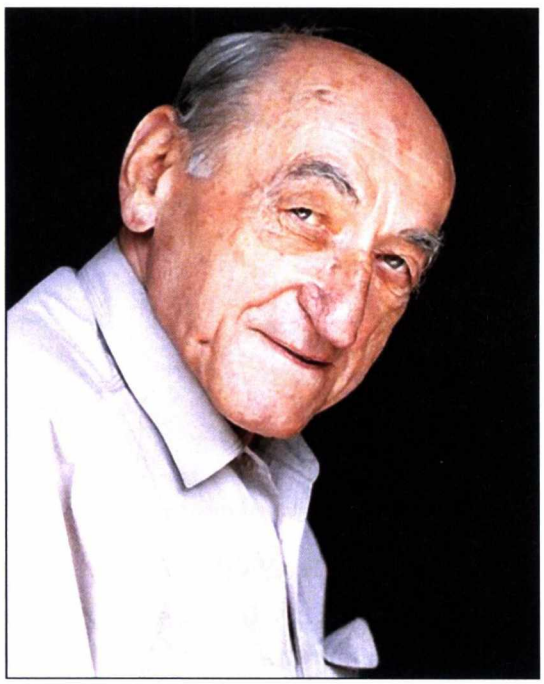

Jerzy Janicki

Urodził się 10 lipca 1928 roku w Czortkowie na Podolu. Ojciec był notariuszem. Lata chłopięce i młodzieńcze spędził we Lwowie mieszkając przy ul. Łyczakowskiej 84a. Chodził do szkoły przy ul. Ochronek 8 (przemianowanej na średnią w czasie Sowietów). Po ekspatriacji w 1946 r. – zdał maturę w Krakowie, w następnych latach studiował polonistykę na Uniwersytecie Wrocławskim. Przeniósł się do Warszawy, pracował w różnych redakcjach. Napisał scenariusze do 18 filmów polskich, m.in.: „Człowiek z M–3" z Bogumiłem Kobielą, „Przerwany lot" z Elżbietą Czyżewską, scenariusze do seriali telewizyjnych: „Polskie drogi" z Karolem Strassburgerem, „Dom" – uznany serialem wszechczasów i inne, jest autorem kilkudziesięciu słuchowisk radiowych, w tym powieści radiowych „Matysiakowie" i „W Jezioranach". Był „chory" na Lwów.

Swej miłości do miasta dawał publicznie wyraz już w latach sześćdziesiątych. Zaczął wprowadzać do „Matysiaków" dialogi napisane lwowskim bałakiem. Po roku 1986 zaczął realizować filmy dokumentalne, biograficzne o ziemi lwowskiej i kresowej, o ludziach, np. o Tońku, o Władzie Majewskiej. Zrealizował filmy o Cmentarzu Obrońców Lwowa, Łyczakowskim, Zadwórzu, dziesięć odcinków o strażnicach kresowych (m.in. Kamieniec Podolski, Chocim, Podhorce, Zbaraż, itd.). Prowadził wiele audycji telewizyjnych na tematy lwowskie, np. „Salon kresowy", w którym pokazywał ludzi związanych z Kresami.

Napisał wiele książek o Lwowie: „Ni ma jak Lwów", „Trylogię Lwowską" – trzytomowy słownik biograficzny Lwowian i ich potomków rozsianych po świecie – a także „Czkawkę", „Kluczyk Yale" i „Krakidały". Najważniejszym nurtem tematycznym Jego ogromnej twórczości jest Lwów. Był dziennikarzem, scenarzystą, pisarzem, reżyserem, a najpiękniej opowiadał – śliczną polszczyzną, barwnie, obrazowo i interesująco. Za całokształt swojej twórczości w marcu 2006 r. otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Opolskiego. Był współzałożycielem Towarzystwa Miłośników Lwowa w Warszawie. Uczestniczył w jego spotkaniach, imprezach. Był prezesem Oddziału Stołecznego TMLiKPW, a w późniejszych latach Honorowym Prezesem. Posiadał wysokie odznaczenia państwowe i Złotą Odznakę TMLiKPW. Zmarł 15 kwietnia 2007 roku w Warszawie, pochowany w Alei Zasłużonych na Powązkach.

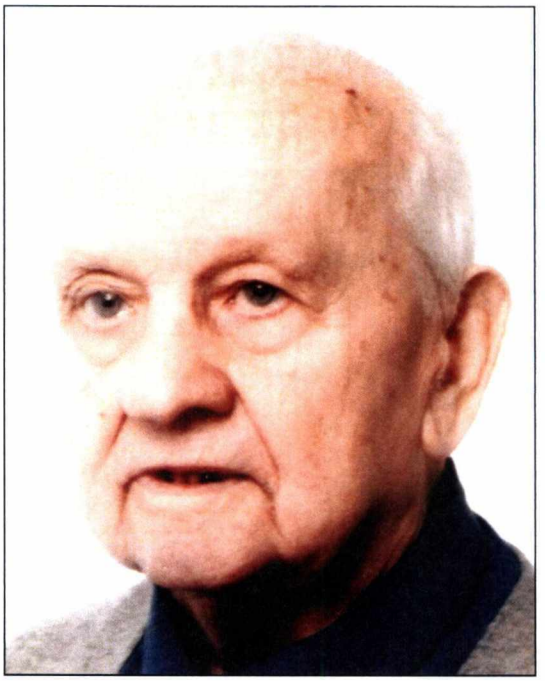

Zbigniew Groll

Właściwy prekursor Towarzystwa Miłośników Lwowa,
który organizował odczyty o Lwowie jeszcze
okresie zwanym przez nas „katakumbowym"
Jerzy Janicki „Cały Lwów na mój głów" – „Alfabet Lwowski")

Urodził się we Lwowie 5 kwietnia 1920 roku. Na zebraniu Zarządu tymczasowego w dniu 17 grudnia 1988r., które odbyło się przy ul. Foksal, Zbigniew Groll jako pierwszy zabrał głos, nawiązując do swojej wcześniejszej działalności kresowej.

Niezwykle zasłużony lwowianin stworzył w 1984r. Sekcję Kresową przy Staromiejskim Kole Terenowym PTTK. W ramach jej działalności zapraszani przez Zbigniewa Grolla prelegenci wygłaszali pogadanki, których tematyka związana była z historią i geografią ziem kresowych oraz z biografiami wybitnych Polaków, którzy wnieśli wielki wkład do kulturalnego i naukowego rozwoju tych terenów.

Wszechstronne programy, na które składały się wieczory poetycko-muzyczne, miały bardzo uroczysty charakter a spotkania koleżeńskie były owiane szczególnym patriotyzmem. Obok wzruszeń spotkania przypominały dawne lata spędzone na Kresach. Był to prawdziwy powrót Kresów do Warszawy.

Ponadto Zbigniew Groll organizował w latach 1980 niedzielne spacery po lesie powsińskim i kabackim, w trakcie których wygłaszał własne prelekcje tematycznie związane ze Lwowem i Kresami Wschodnimi.

Właśnie ta liczna grupa sympatyków Lwowa i Kresów, wywodząca się z Koła Terenowego PTTK doprowadziła do Walnego Zebrania Założycielskiego w dniu 17 grudnia 1988 r., na którym utworzono Oddział Stołeczny Towarzystwa Miłośników Lwowa. W skład Komitetu Organizacyjnego wszedł m.in. Zbigniew Groll, w latach późniejszych pełnił też funkcję Prezesa.

Wspaniały kolega, szlachetny człowiek o niezwykłej dobroci. Gorąco i aktywnie oddany sprawom Kresów, ich historii i kulturze.

Janusz Schminda

Urodził się w 1934 r. we Lwowie. Mieszkał przy ul. św. Piotra i Pawła 31 na Łyczakowie. Uczęszczał do szkoły Ojców Zmartwychwstańców na Piekarskiej, potem Zimorowicza i na Stelmacha. Ukończył Wydział Automatyki i Elektroniki na Politechnice Gdańskiej. Ojciec Romuald był inżynierem lotnictwa, w czasie wojny brał udział w bitwie o Anglię, latając w polskich dywizjonach RAF-u.

Janusz Schminda był współzałożycielem, a w następnych latach prezesem Oddziału Stołecznego Towarzystwa Miłośników Lwowa. Kochał Lwów i zawsze myślami wracał do miasta Semper Fidelis.

Zmarł w Gdańsku 23 grudnia 1999 roku i tam został pochowany.

Janusz Wasylkowski

Urodził się w 2 sierpnia 1933 r. we Lwowie. Polonista, dziennikarz, wydawca, literat. Autor kilkunastu sztuk teatralnych i telewizyjnych, z których część tłumaczona była na język niemiecki (w Szwajcarii i Niemczech), angielski (w Anglii i Kanadzie), duński, czeski, słowacki i bułgarski; poeta (Są słowa. Wiersze o Mieście, które samo się nie obroni, Łatwo się pisze wiersz o miłości, Drzewostan), satyryk (Myśli cokolwiek zezowate, Samotny jak pies w butonierce), autor książek o Lwowie (m.in. Lwowskie misztygałki, Piosenki lwowskiej ulicy, Lwowska piosenka na wojennym szlaku) a także o polskiej emigracji niepodległościowej w Danii (Na rzecz Wolnej Polski).

W okresie studenckim we Wrocławiu zorganizował Studencki Teatr Satyry, był także współzałożycielem tygodnika „Poglądy". We Wrocławiu wyreżyserował kilka przedstawień studenckich teatrzyków satyrycznych, w latach późniejszych pełnił funkcję kierownika artystycznego telewizyjnego Teatru Rozrywki (1972-1974) oraz Teatru Buffo w Warszawie (1987).

W 1991 r. założył Instytut Lwowski, którego jest dyrektorem i redaktorem naczelnym „Rocznika lwowskiego".

W roku bieżącym otrzymał Honorowe Wyróżnienie w XIV edycji nagrody literackiej im. Władysława Reymonta „za wielkie zasługi dla ocalenia pamięci Lwowa" oraz Nagrodę Specjalną Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „w uznaniu nieocenionych zasług dla kultury polskiej".

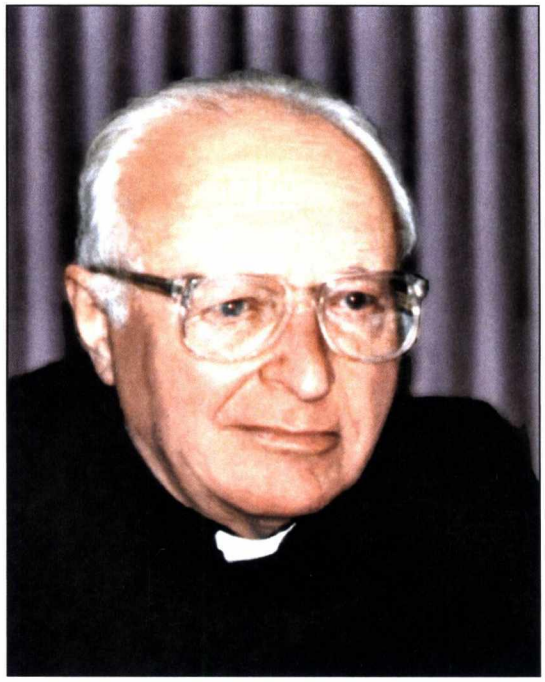

ks. Janusz Popławski

Urodził się 29 stycznia 1922 roku w Juśkowcach na Wołyniu, był synem ziemian. Do szkół chodził we Lwowie, gdzie skończył szkołę powszechną Marii Magdaleny, a później IV Gimnazjum. W tym czasie mieszkał w Zakładzie Abrahamowiczów na Kadeckiej Górze.

W szkole powszechnej prezesował „Krucjacie Eucharystycznej", a w gimnazjum „Sodalicji". Seminarium skończył w Lublinie, po wojnie studia teologiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim i 24 lipca 1948 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Kilka lat wykładał historię literatury polskiej w Seminarium Salezjańskim, potem rozpoczął pracę duszpasterską we Wrocławiu, Pile, w Archidiecezji Lubaczowskiej jako wikary w Oleszycach, 17 lat był proboszczem w Dachnowie i Baszni.

Od 1985 r. na emeryturze, zamieszkał w Laskach. Po powstaniu Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich został kapelanem Oddziału Stołecznego, potem całego Towarzystwa. Wybrano Go również prezesem Oddziału Stołecznego TMLiKPW, był członkiem Zarządu Głównego Towarzystwa. W Archidiecezji Lwowskiej kolejno odwiedzał parafie i kościoły, zanosił Słowo Boże i słowo polskie. Odprawiał Msze św., w czasie najważniejszych uroczystości związanych z Towarzystwem i Kresami wygłaszał bardzo piękne kazania. Odznaczony Złotą Odznaką TMLiKPW. Zmarł 9 sierpnia 2002 roku. Spoczywa na cmentarzu w Laskach.

Ryszard Orzechowski

Urodził się 25 maja 1926 roku we Lwowie. Ojciec i stryj legioniści byli obrońcami Lwowa. Ojciec służąc w II Brygadzie był podwładnym gen. Boruty Spiechowicza. Matka, która urodziła się w Stryju od dzieciństwa przebywała we Lwowie. Ryszard Orzechowski do 1936 roku mieszkał wraz z rodzicami we Lwowie w gmachu Dworca Głównego. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej im. Konarskiego we Lwowie, w 1939 roku zdał do Gimnazjum XII na ul. Szumlańskiej. Po wybuchu wojny był w patrolu zwiadowczym, a potem przerzucony na stronę niemiecką opisywał miejsca, w których znajdowały się działa ostrzeliwujące kościół św. Elżbiety. Za to otrzymał Krzyż Kampanii Wrześniowej. Ten fakt zadecydował o jego postępowaniu w całym życiu.

W czasie pierwszej okupacji sowieckiej pomagał starszemu bratu, który od początku wojny był zaangażowany w pracach konspiracyjnych. W tym czasie uczęszczał do szkół, początkowo w gmachu XI a potem IV Gimnazjum. Po wkroczeniu Niemców do Lwowa przebywał na Wołyniu, gdzie wstąpił do samoobrony broniącej ludność polską przed mordami UPA. Był w Oddziale Czarnego. Po powrocie do Lwowa wstąpił do Oddziału AK Lwów Śródmieście pod dowództwem kaprala podchorążego Stanisława Ropuszyńskiego pseudonim „Czesław", gdzie złożył ponownie przysięgę i ponownie przyjął pseudonim "Jan". W czasie akcji "Burza" w 1944 roku po zajęciu Ratusza wywiesił na nim, wspólnie z Franciszkiem Maurerem pseudonim "Zyndram", 4 flagi alianckie.

Po rozkazie złożenia broni pracował w kolejowym laboratorium chemicznym. W 1945 roku w ramach tzw. repatriacji przyjechał do Krakowa. Tu na Uniwersytecie Jagiellońskim rozpoczął studia na wydziale anglistyki. Wstąpił do konspiracyjnej organizacji Walka Ziemi Wschodniej. Wielokrotnie zatrzymywany, był pod nadzorem Urzędu Bezpieczeństwa. Przeniósł się z anglistyki na slawistykę. W Krakowie mieszkał do 1966 roku. Pracował w telewizji krakowskiej, w teatrze w Nowej Hucie, był wicedyrektorem teatru Rapsodycznego w Krakowie.

Po przyjeździe do Warszawy jako pracownik PAGART-u był kierownikiem wydziału obsługi delegacji zagranicznych tej instytucji oraz Ministerstwa Kultury. Potem był kierownikiem biura podróży PAGARTU.W stanie wojennym został zwolniony z pracy. Do czasu przejścia na emeryturę pracował w firmach prywatnych jako doradca organizacyjny.

Od stycznia 1999 roku jest członkiem Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. Początkowo w Oddziale Stołecznym pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Sądu Koleżeńskiego, potem wiceprezesa a obecnie drugą kadencję jest Prezesem Oddziału. Był też jedną kadencję wiceprezesem Zarządu Głównego TMLiKP-W a obecnie jest jego członkiem.

W sierpniu 1989 r. wstąpił do Niezależnego Ruchu Kombatantów AK założonego w 1981 roku przez gen. Mieczysława Borutę – Spiechowicza w Zakopanem. Początkowo pełnił funkcję Sekretarza NRK-AK. W czasie kadencji, w której Prezesem był Zbigniew Pietrzak wybrany został Wiceprezesem. Jako wiceprezes zobowiązał się do utrzymywania stałych kontaktów z Urzędem ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych w sprawach nominacji i odznaczeń członków NRK-AK a także w wielu innych kwestiach leżących w kompetencji U ds. K i OR. Jako przedstawiciel NRK-AK był zapraszany i uczestniczył we wszystkich spotkaniach u Prezydentów RP. Na Walnym Zebraniu NRK-AK w 2012 roku wybrany został Prezesem Zarządu Głównego.

Szanujmy wspomnienia...

ALINA MŁYŃSKA – WÓJCIK

Wydaje mi się, że pierwsze, założycielskie zebranie Towarzystwa Miłośników Lwowa było tak niedawno, zaledwie kilka miesięcy temu, no może kilka lat, ale żeby to minęło już lat dwadzieścia? To chyba niemożliwe? A jednak taka jest prawda!

Całkiem świeżo mam jeszcze w pamięci to późne popołudnie 17 grudnia 1988 r., kiedy wśród tłumu kilku tysięcy lwowiaków i kresowiaków, radosna i szczęśliwa zmierzałam ulicą Foksal w kierunku pałacyku SARP–u. Wszyscy cieszyliśmy się wówczas, że wreszcie o dawnych kresach polskich będzie można mówić otwarcie, bez obaw. Że przestają być one tematem „tabu".

A w głębi duszy zaświtała również iskierka nadziei, że może będziemy mogli pojechać tam, nie tylko na kilka dni, ale na dłużej, a kto wie może wrócim tam na zawsze?! Większość jednak zdawała sobie sprawę, że zmiana granic nie wchodzi w rachubę i że osoby pochodzące z dawnych kresów, po blisko 45 latach, tak głęboko wrosły w obecne środowiska, że trudno im będzie wrócić na stałe do swych rodzinnych, ukochanych stron. Że po zetknięciu z obecnie panującą tam rzeczywistością, nasze wspomnienia i marzenia o „ziemi obiecanej" nie wytrzymają próby czasu.

Choć zebranie założycielskie Towarzystwa Miłośników Lwowa w Warszawie odbyło się dopiero 17 grudnia 1988r., to kresowiacy próbowali działać już znacznie wcześniej, nie tylko w Warszawie, ale i w innych miastach, szczególnie Ci z okolic Wrocławia i Katowic, gdzie głównie osiedlono tzw. „repatriantów ze wschodu".

W Warszawie lwowiacy „ruszyli" już w styczniu 1979 roku, za sprawą dr Artura Leinwalda – przewodniczącego Sekcji Historii Najnowszej Towarzystwa Miłośników Historii. Pięć lat później, tj. w roku 1984, zaczęła działać Sekcja Kresowa przy Staromiejskim Kole Terenowym PTTK. A dwa lata wcześniej został zorganizowany odczyt dotyczący historii Lwowa. W latach 70-tych i 80-tych, udawało się od czasu do czasu „przemycić" Lwowską tematyką również w radiu i telewizji.

Formalno-prawnie jednak, to dopiero 17 grudnia 1988 roku zebranie założycielskie było zalążkiem Towarzystwa w Warszawie i stanowiło podstawę do sądowego jego zarejestrowania.

Dla parotysięcznego tłumu, przybyłego na zebranie, zabrakło w ogromnej sali SARP-u nie tylko miejsc siedzących, ale i stojących. Spora grupa stała więc na ulicy, skąd przez otwarte do sali drzwi przysłuchiwała się z uwagą obradom.

Wybraliśmy wówczas 30-to osobowy Zarząd i wypełniliśmy karteczki z naszymi danymi dotyczącymi nazwisk i imion, adresów, telefonów, i zawodów oraz dziedzin, w jakich chcielibyśmy działać w ramach Towarzystwa.

W 1992 roku Towarzystwo Miłośników Lwowa pod wpływem oddolnego nacisku kresowiaków zmieniło nazwę na Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich i pod taką nazwą powtórnie zostało zarejestrowane w sądzie we Wrocławiu.

Kiedy niedawno przeglądałam Rocznik Lwowski z 1991 roku, ze smutkiem stwierdziłam, że z 30-osobowego wówczas wybranego zarządu, tak wiele osób odeszło już z naszego grona. Nie żyje niestety nikt z 5-osobowego Prezydium, tj. Jerzy Janicki – prezes, Witold Szolginia i Adam Hollanek – wiceprezesi, Maciej Podłowski – skarbnik, Janusz Schminda – sekretarz. A i z pozostałych 25 członków nie żyje już też 16 osób, a być może i więcej, bo z niektórymi nie ma kontaktów.

Mój smutek łagodzi świadomość, że działając przez 20 lat w Oddziale Stołecznym, zdążyłam jeszcze osobiście poznać i współpracować z wieloma wspaniałymi, niestety nieżyjącymi już, osobami. Osobami, które swą działalnością sławiły Lwów i Kresy, które tym stronom były oddane bez reszty i całą swą twórczość i działalność poświęcały na utrwalanie historii ukochanych stron. Do tych ludzi bez wątpienia można zaliczyć:

- **Józefa Bobrowskiego** – dyrektora lwowskiego „Energopolu", którego Jerzy Janicki nazwał „adoptowanym dzieckiem Lwowa". To przede wszystkim dzięki niemu rozpoczęła się właśnie odbudowa Cmentarza Orląt. To on również poświęcił mnóstwo czasu na poszukiwanie straszliwie zaniedbanych miejsc pochówku żołnierzy, którzy we wrześniu 1939 roku bohatersko zginęli w obronie Ojczyzny, na „Trzech Kopcach", Lelechówce, Jaśniskach, Zboiskach, Hołomku i Malechowie. Likwidacja Energopolu oraz ciężka choroba nie pozwoliła dokończyć mu ani odbudowy Cmentarza Obrońców Lwowa, ani prac poszukiwawczych mogił żołnierzy września 1939 r. Kontynuatorem tego dzieła był inż. Jan Wojciech Wingralek bliski współpracownik i zastępca szefa lwowskiej ekipy „Energopolu", śp. Józefa Bobrowskiego. Później, już po wygraniu przez „Energopol" przetargu na odbudowę Cmentarza Orląt Lwowskich inżynier kontraktu (czyli szef ekipy) Jan Wojciech Wingralek był przez 3 kadencje członkiem prezydium naszego oddziału.

- **Edwarda Burego** – tłumacza kilkunastu powieści i sztuk z języka ukraińskiego i autora dramatów. W Oddziale Stołecznym prowadził cykl odczytów o Kresach.

- **Wojciecha Dzieduszyckiego** – hrabiego „Tunia", twórcę kabaretu „Dymek z papierosa", oryginała i kawalarza, bohatera i autora wielu dowcipów, niezrównanego gawędziarza. Jego opowiadań o dawnych Kresach można było słuchać godzinami.

- **Jana Ernsta** – autora wielu prac naukowych i piosenek – szlagierów słynnego lwowskiego chóru „Eryana".

- **Kazimierza Górskiego** – legendy polskiego sportu, wybitnego trenera piłki nożnej, autora słynnych powiedzeń m.in. „piłka jest okrągła a bramki są dwie".

- **Andrzeja Hiolskiego** – barytona światowej sławy, którego szlak sukcesów artystycznych wiódł od Buenos Aires, przez Baalbek, Barcelonę, Edenburg, Perugię, Minneapolis, Nowy York, Toronto, Mediolan, Lwów do Warszawy.

- **Adama Hollanka** – wiceprezesa za czasów „pierwszego Zarządu" zakochanego wprawdzie we Lwowie, ale zajmującego się głównie fantastyką. Autora wielu książek z tej dziedziny, choć „zdarzyło" mu się pisywać książki o tematyce lwowskiej.

- **Jerzego Janickiego** – prezesa pierwszego Zarządu i honorowego dożywotniego prezesa Oddziału Stołecznego. Pisarza i dziennikarza, autora wielu publikacji i scenariuszy filmowych, również o tematyce kresowej i lwowskiej. Szczególnie cenna dla poznania słynnych kresowiaków to książka „Cały Lwów na mój głów", czyli „Alfabet Lwowski".

- **Jerzego Michotka** – aktora, a przede wszystkim słynnego lwowskiego barda. Śpiewał i pisał swe teksty nie piórem, lecz sercem. Organizował też zbiórki paczek i pieniędzy na pomoc dla biednych polaków na Kresach. Jego koncerty były w tym bardzo pomocne. Lwów i piosenki o nim były całym jego życiem, były tym, czym woda dla ryb. Zawsze i w każdej chwili był gotów chwycić gitarę i śpiewać, śpiewać.

- **Ks. Janusza Popławskiego** – wieloletniego prezesa Oddziału Stołecznego i kapelana Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo – Wschodnich. To dzięki jego osobowości, dobroci i umiejętności zjednywania sobie ludzkiej sympatii, zdołał pogodzić skłócone, warszawskie środowisko kresowe i zapanować na chaosem, jaki zapanował po rezygnacji J. Janickiego z funkcji prezesa. Pod „rządami" księdza Janusza Popławskiego Towarzystwo w Warszawie na nowo zakwitło.

- **Juliana Stryjkowskiego** – mieszkańca miasta Stryja, leżącego nad rzeką Stryj, który swoje nazwisko przejął od tego miasta właśnie. Był autorem wielu znakomitych książek: „Austerii", „Wielkiego Strachu", „Czerwonej róży" i innych. Obok byłych mieszkańców Stryja, takich, jak Kornel Makuszyński, czy Kazimierz Wierzyński, jest najznakomitszym synem tego miasta. Koło Stryjan działające przy TMLiKPW w Warszawie utrzymywało z nim kontakt i z dumą przyjęliśmy fakt, że nasze słowa uznania dla jego twórczości wyrażone na piśmie „zawiesił na ścianie (swego mieszkania) obok pergaminów przyznających mu nagrody państwowe i palmę nowojorskiej Fundacji Jurzykowskiego, stwierdzając przy tym, że uznanie Stryjan ceni sobie najbardziej". (J. Janicki – „Cały Lwów na mój głów").

- **Franciszka Stemlera** – m.in. autora książki „Ludzie doliny", która otrzymała pierwszą nagrodę w konkursie ogłoszonym przez Towarzystwo Miłośników Lwowa na najlepszą pracę o tematyce kresowej. Kombatanta II wojny światowej, więźnia politycznego za czasów PRL. Człowieka niezwykle oddanego Kresom i niezmiernie życzliwego ludziom.

- **Witolda Szolginię** – architekta i urbanistę, człowieka wręcz nieomylnego w lwowskiej tematyce, autora wielu książek naukowych, a przede wszystkim książek i wierszy o Lwowie i jego mięszkańcach, w tym również pisanych bałakiem. Są to m.in. „Krajobrazy syrdeczne", „Kwiaty lwowskie", „Dom pod żelaznym lwem" i in. Należały one do najbardziej rozchwytywanych książek lwowskich, które są już dziś niestety nie do kupienia, a i w bibliotekach trudno je znaleźć. Edukował lwowską diasporę nie tylko w Warszawie, ale i w innych miastach, zarówno bezpośrednio, tak i za pośrednictwem polskiego radia.

Oprócz tych najbardziej znanych osób w tworzeniu zrębów Towarzystwa i jego rozwijaniu brało udział bardzo wiele nieżyjących już osób, nie sposób ich wszystkich wymienić z nazwiska. To one również, swoją działalnością, zaangażowaniem i osobowością wzbogacały o nowe treści, cele określone w statucie Towarzystwie Miłośników Lwowa i Kresów Południowo – Wschodnich.

Z wszystkimi tymi osobami zetknęłam się już w czasach „pierwszego Zarządu" i w latach późniejszych. W trakcie dwudziestoletniej działalności Towarzystwa corocznie, niestety kogoś ubywało. Za każdym razem śmierć kogoś z tych, tak znakomitych osób była dla mnie szokiem. Powstała ogromna luka po ich stracie, nie tylko dla Oddziału Stołecznego TMLiKPW, ale dla całej kresowej diaspory. Dziś to są już ludzie „legendy". Ich oddanie i miłość do Kresów była wręcz zadziwiająca. Ich braku nie da się nikomu już zapełnić.

Wprawdzie przez dwadzieścia lat kilkakrotnie zmieniały się składy zarządów i z reguły w ich skład wchodziły osoby bardzo zaangażowane w sprawy Kresów, ale twórczości tych, którzy już na zawsze odeszli, nikt nie zastąpi.

Wszystkim, którzy działali i nadal działają, realizując statutowe obowiązki Towarzystwa, należą się słowa najwyższego uznania. Można podziwiać ich ogromne zaangażowanie, ogromne poświęcenie czasu i sił, przede wszystkim na utrwalanie pamięci o Lwowie i całych dawnych Kresach. To właśnie dzięki im Towarzystwo nadal istnieje i działa.

Z okazji 20-lecia Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo – Wschodnich poświęćmy jednak chwilę zadumy tym, którzy już odeszli na zawsze z naszego grona. Niech żyją jak najdłużej, dzięki swoim zasługom i twórczości dla Kresów, w naszej pamięci „póki my żyjemy".

Wystawa Świat Kresów z kolekcji Tomasza Kuby Kozłowskiego

ALICJA KOCAN

Ogromnym zainteresowaniem cieszyła się wystawa Świat Kresów z kolekcji Tomasza Kuby Kozłowskiego, prezentowana na skwerze u zbiegu ulic Karowej i Krakowskiego Przedmieścia oraz w Domu Spotkań z Historią przy ulicy Karowej 20.

Właścicielem tej unikalnej i interesującej kolekcji archiwalnej na temat Kresów Wschodnich jest Tomasz Kuba Kozłowski, wszechstronny znawca historii tego regionu.

Na wystawie można było obejrzeć blisko pół tysiąca zdjęć i kilkadziesiąt eksponatów, wybranych przez autora z jego zbiorów liczących 25 tysięcy obiektów. W skład kolekcji wchodzą archiwalne zdjęcia i pocztówki z końca XIX wieku i okresu międzywojennego oraz dokumenty, listy i przedmioty pamiątkowe.

Wystawa ilustruje obraz Kresów Wschodnich w granicach terytorialnych II Rzeczypospolitej od przełomu XIX i XX wieku po rok 1939.

W plenerze można było obejrzeć bardzo ciekawe zdjęcia z tamtych lat: Widok ogólny Lwowa z 1910 r., Józef Piłsudski nad Niemnem w Druskiennikach, VI Lwowska Drużyna Skautowa 1912 r., Obóz instruktorski Chorągwi Lwowskiej 1924 r., Zosia z Tarnopola fot. "Adela", Klasa II b w gimnazjum żeńskim w Tarnopolu 1935 r., pałac hr. Gołuchowskiego w Husiatynie nad Zbruczem i wiele innych, które przypominały strony rodzinne.

W Domu Spotkań z Historią uwagę zwracały stare karty pocztowe, wydawnictwa, odznaki, pamiątki kresowe, zdjęcia, fragmenty korespondencji, dokumenty, cytaty z literatury, które stanowiły o niepowtarzalności tych ziem.

Wystawie towarzyszyły spotkania, prelekcje, pokazy filmów dotyczących Kresów, stoiska wydawnictw związanych z tematyką kresową, stanowiska multimedialne zawierające relacje świadków z Archiwum Wschodniego i Historii Mówionej Ośrodka Karta. Można było też zaopatrzyć się w katalogi, pocztówki kresowe i zapoznać się z programem bieżących imprez.

W soboty i niedziele autor ekspozycji Tomasz Kuba Kozłowski oprowadzał zwiedzających szlakiem kresowych pamiątek. Były to niezwykłe podróże sentymentalne.

Wystawa wzbudziła ogromne zainteresowanie. Codziennie do późnych godzin wieczornych można było zobaczyć tłumy zwiedzających i to nie tylko mieszkańców Warszawy, ale całe grupy przyjezdnych z różnych rejonów Polski, wycieczki szkolne, studenckie a przede wszystkim turyści z całego świata z wielkim zainteresowaniem zapoznawali się z historią tych wyjątkowych zabytków.

Była to wystawa niezwykła. Z całą pewnością poruszyła serca oglądających.

Turystka ze Szczecina w poszukiwaniu swoich korzeni rodzinnych

UROCZYSTE POŚWIĘCENIE SZTANDARU ODDZIAŁU STOŁECZNEGO TMLi KPW

WARSZAWA 12 GRUDNIA 2008 r. BAZYLIKA ŚW. KRZYŻA.

12.07.08. Podpisanie umowy na wykonanie sztandaru z p. Anną Staniszewską w Łowiczu

27.10.08. W Łowiczu p. Anna prezentuje etap pracy

27.10.08. W Łowiczu - elementy rewersu sztandaru

12.12.08. Prezes R. Orzechowski prezentuje sztandar

Pomysłodawca i główny fundator, inicjator sztandaru TMLiKPW prezes Ryszard Orzechowski

Wiceprezes Danuta Szydłowska i profesor Stanisław S. Nicieja chrzestni sztandaru TMLiKPW

12.12. 08. Harcerze z poświęconym sztandarem Oddziału Stołecznego TMLiKPW w kaplicy MB Częstochowskiej Bazyliki św. Krzyża w Warszawie

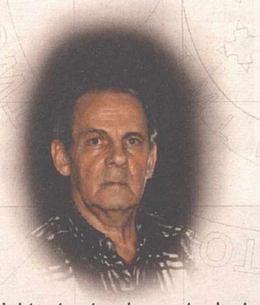

Projektant sztandaru art. plast. Edward Kurkowski - czł. TMLiKPW

12.12.08. w Domu Polonii

12.12.08 r. Msza św. i poświęcenie sztandaru TMLiKPW w kaplicy MB Częstochowskiej celebrowana przez kapelana ks. Ludwika Wierzchołowskiego

8.11.08. w Łowiczu - p. Staniszewska z S. Leszczyńskim prezentują awers i rewers sztandaru

12.12.08. Poczet sztandarowy w Domu Polonii

Dzień Patrona w Gimnazjum nr 27 im. Orląt Lwowskich

BARBARA CHYBA

W Gimnazjum nr 27 im. Orląt Lwowskich 21 listopada, jak co roku uroczyście obchodzone jest Święto Szkoły. W tym roku z okazji 90 rocznicy bohaterskiej obrony Lwowa, święto miało wyjątkowo podniosły charakter.

Od dłuższego czasu trwały przygotowania do obchodów święta. Młodzież przygotowywała się do konkursów: literackiego, recytatorskiego, plastycznego i muzycznego. Uczniowie pierwszych klas pracowali nad projektami i totemami, których głównym tematem w tym roku była starożytność.

20 listopada, w czwartek odbyły się otrzęsiny pierwszoklasistów oraz dyskoteka. Było uroczyście i wesoło.

21 listopada, w piątek było uroczyście i poważnie, ale również i wesoło.

W głównych uroczystościach szkoły oprócz uczniów i nauczycieli wzięli udział zaproszeni goście na czele z płk Stanisławem Leszczyńskim i Panem Mieczysławem Szponerem z Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich.

Po wprowadzeniu sztandaru szkoły, któremu towarzyszyły werble i odśpiewaniu hymnu narodowego oraz hymnu szkoły, Pani Halina Ostrowska Dyrektor szkoły wygłosiła przemówienie. Przypomniała historię bohaterskiego czynu zbrojnego Orląt Lwowskich – Patrona naszej szkoły. Uczniowie słuchali w ciszy i skupieniu, gdy Pani Dyrektor opowiadała o młodych gorących sercach, pałających miłością do Ojczyzny.

Prezes Rady Rodziców pan Grzegorz Porzeziński odwołał się do patriotycznych czynów młodych obrońców Lwowa i swoim wystąpieniem zachęcającym do kultywowania wieloletniej tradycji szkoły wzruszył serca wszystkich obecnych.

Płk St. Leszczyński zachęcał młodzież, aby pamiętała o Lwowskich Orlętach i służyła ojczyźnie poprzez zaangażowanie w naukę.

W tej podniosłej atmosferze, uczniowie pierwszych klas złożyli ślubowanie na sztandar szkoły. Następnie laureaci konkursów związanych ze Świętem Szkoły otrzymali nagrody. Później miało miejsce inne bardzo miłe i uroczyste wydarzenie: uczniowie wyrażając swoją wdzięczność, wręczali wyróżnienia nauczycielom – medale zwane „gimnarami".

Na zakończenie uroczystości obejrzeliśmy projekt „Na Lwowskiej fali". Uczniowie ubrani w stroje Lwowiaków wspaniale śpiewali i tańczyli oraz opowiadali o życiu we Lwowie.

Zostali wynagrodzeni oklaskami na stojąco.

Dni Lwowa w Warszawie

BARBARA CHYBA

22 listopada w sobotę, w Muzeum Kolekcji im. Jana Pawła II (w Galerii Porczyńskich) odbył się uroczysty koncert, w którym uczestniczyli zaproszeni przez organizatorów Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, uczniowie z Gimnazjum 27 wraz z wychowawcami oraz Dyrektorem szkoły Panią Haliną Ostrowską i opiekunem Młodzieżowego Klubu Przyjaciół Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich Panią Barbarą Chyba.
Płk Stanisław Leszczyński i Prezes Pan Ryszard Orzechowski wręczyli wyróżnionym osobom, wśród których znalazła się Pani Barbara Chyba nauczycielka Gimnazjum Nr 27 odznaczenia i dyplomy.

Wspaniały koncert, którego wykonawcami m.in. byli wybitna artystka polskiej operetki Pani Grażyna Brodzińska, Chór Lutnia oraz kabaret Tyligentne Batiary z Bytomia.

23 listopada, w niedzielę, o godz. 12.00 odbył się Apel Poległych przy Grobie Nieznanego Żołnierza. Uroczysta zmiana warty Kompanii Honorowej Wojska Polskiego i salwa honorowa wywarły silne wrażenie na uczestniczącej w tym wydarzeniu młodzieży Gimnazjum Nr 27 oraz na nauczycielach.

Złożono wieńce i wpisano się do Księgi Pamiątkowej.

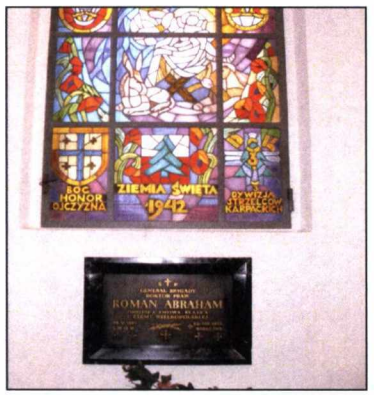

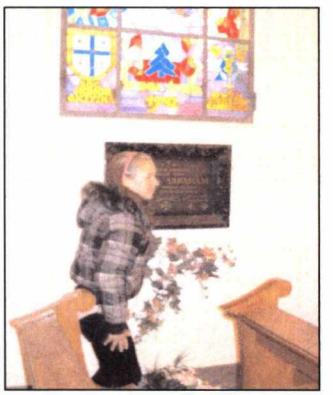

O godzinie 13.00 w Bazylice Św. Krzyża odbyła się Msza św. za Orlęta Lwowskie, w której również uczestniczyliśmy.
Po Mszy św. delegacja uczniów złożyła wiązankę kwiatów przy tablicy poświęconej gen. Romanowi Abrahamowi, patronowi ulicy, przy której znajduje się Gimnazjum Nr 27 im. Orląt Lwowskich

Minęło 20 lat
Obchody XX-lecia TMLiKPW

Uroczystości XX-lecia Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich Oddział Stołeczny odbyły się pod patronatem Pani Prezydent m.st. Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz w dniu 12 grudnia 2008r. w Warszawie.

Rozpoczęły się Mszą Świętą w Bazylice św. Krzyża (Kaplica pw. Matki Boskiej Częstochowskiej). Mszę św. Celebrował ks. Ludwik Wierzchołowski (rodem z ziemi wołyńskiej, urodzony w Równem). W swojej homilii podkreślił wagę tradycji polskiej ściśle związanej m.in. ze Lwowem i konieczność przekazywania jej młodemu pokoleniu, podkreślając tak ważne momenty historyczne jak np. bohaterstwo Orląt Lwowskich.

Następnie odbyło się poświęcenie sztandaru. Rodzicami chrzestnymi zostali: prof. dr hab. Stanisław S. Nicieja a matką chrzestną wiceprezes Zarządu Stołecznego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich Danuta Szydłowska. Ksiądz Ludwik Wierzchołowski wypowiedział następujące słowa: „Niech ten sztandar będzie umocnieniem naszej tradycji narodowej i niech jednoczy wszystkich Lwowiaków i Kresowiaków". Po poświęceniu rodzice chrzestni przekazali sztandar Prezesowi Ryszardowi Orzechowskiemu, który z kolei sztandar wręczył Drużynie Kresowej ZHP w Warszawie, hufcowemu Markowi Biedrzyckiemu i harcerzom, Maciejowi Nowakowskiemu i Łukaszowi Gralakowi.

Fundatorem sztandaru był Zarząd Stołeczny TMLiKPW, przy finansowym wsparciu Dyrektora Liceum dla Dorosłych im. Orląt Lwowskich w Warszawie - Zdzisława Bigosa. Wśród gości honorowych obecna była Dyrektor Gimnazjum nr 27 z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Orląt Lwowskich w Warszawie Halina Ostrowska.

Projektantem sztandaru był artysta plastyk - Edward Kurkowski. Sztandar wykonała artystka z Łowicza - Anna Staniszewska (Twórczyni Ludowa).

Następnie Leon Łochowski przy akompaniamencie organów odśpiewał pieśń „Śliczna Gwiazda Miasta Lwowa". Mszę św. zakończono chóralnym śpiewem zgromadzonych w kościele lwowiaków i kresowiaków "Boże coś Polskę".

Potem udaliśmy się do gmachu Wspólnoty Polskiej na Krakowskie Przedmieście. W obecności pocztu sztan-

Prezes TMLiKPW Ryszard Orzechowski i wiceprezes Danuta Szydłowska witają gości przybyłych na uroczystości 20-lecia Towarzystwa

Prezes TMLiKPW Ryszard Orzechowski i przedstawicielka prezydent m.st Warszawy p. Anna Borowska-Tomczyk. Fot. Edward Kurkowski

Wojewoda mazowiecki Jacek Kozłowski, profesor Stanisław S. Nicieja, wiceprezes TMLiKPW Danuta Szydłowska. Fot. Edward Kurkowski

Profesor Krystyna Janicka w rozmowie z Genowefą Dyląg, Alicją Kocan, Alicją Zegarowską w chwili po otrzymaniu Brązowych Krzyży Zasługi.
Fot. Edward Kurkowski

Mieczysław Szponer też miał zaszczyt być odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi
Fot. Edward Kurkowski

Złotym Krzyżem Zasługi uhonorowano Czesławę Domańską, odznaczenie wręcza wojewoda mazowiecki Jacek Kozłowski,
Fot. Edward Kurkowski

darowego Prezes Ryszard Orzechowski ogólnie przywitał zaproszonych gości i przekazał głos wiceprezes Danucie Szydłowskiej, która imiennie powitała poszczególnych gości, omówiła 20-letnią działalność Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, podkreślając wysiłek obecnych osób w tworzeniu podstaw naszego Towarzystwa.

W imieniu Pani Prezydent m.st. Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz pani Anna Borowska-Tomczyk odczytała list gratulacyjny z okazji jubileuszu 20-lecia naszej działalności składając na ręce Pana Prezesa Ryszarda Orzechowskiego podziękowania i wyrazy uznania za rolę jaką w życiu kulturalnym i społecznym stolicy pełni Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo -Wschodnich.

W imieniu Zarządu Głównego we Wrocławiu przemawiał Andrzej Michniewski, który przekazał serdeczne gratulacje i słowa uznania za wieloletnie osiągnięcia i sukcesy w kontynuowaniu tradycji Ziem Kresowych, życząc Zarządowi Stołecznemu dalszej owocnej pracy.

W kolejności zabrał głos prof. dr hab. Stanisław S. Nicieja, który mówił o wartościach Towarzystw Kresowych i ich znaczeniu dla kultury polskiej.

Następnie zabrali głos: prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej we Lwowie - Emil Legowicz i prezes Towarzystwa Opieki nad Grobami Wojskowymi we Lwowie - Jan Franczuk.

Następnie wojewoda mazowiecki - Jacek Kozłowski, rodem z północnych Kresów wręczył odznaczenia państwowe.

Złotym Krzyżem Zasługi uhonorowano Czesławę Domańską. Brązowymi Krzyżami Zasługi uhonorowano: Genowefę Dyląg, Alicję Kocan, Annę Orlicz, Marię Orlicz, Mieczysława Szponera, Alicję Zegarowską.

Prezes Ryszard Orzechowski osobiście pogratulował każdej z uhonorowanych osób składając im równocześnie życzenia spełnienia osobistych zamierzeń i planów.

Potem nastąpił poczęstunek w czasie którego wystąpił zespół z Bytomia "TYLIGENTNE BATIARY". Śpiewał Adam Żurawski przy akompaniamencie organów elektronowych.

Sponsorem obchodów XX-lecia była Fundacja Kresy Wschodnie Dziedzictwo i Pamięć p. Krystyna Krasicka. W uroczystościach udział wzięli także: prezes Leonard Masłowski, Michał Krasicki, oraz wiceburmistrz Dzielnicy Warszawa - Śródmieście pan Paweł Królikowski.

Nadmienić należy, że z okazji dwudziestolecia na adres Oddziału Stołecznego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich nadesłano listy gratulacyjne.

Uroczystości przebiegały w doniosłej i serdecznej atmosferze.

BKol.

Pan
Ryszard Orzechowski
Prezes Oddziału Stołecznego
Towarzystwa Miłośników Lwowa
i Kresów Południowo-Wschodnich

Szanowny Panie Prezesie

z okazji jubileuszu 20-lecia działalności składam na Pana ręce podziękowania i wyrazy uznania za rolę jaką w życiu kulturalnym i społecznym stolicy pełni Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich.

Przez ponad czterdzieści lat komunizmu pojęcie Kresów usiłowano wymazać z narodowej świadomości i pamięci Polaków. Problematyka kresowa była świadomie pomijana w badaniach historycznych, a cenzura ingerowała nawet w wydania literatury pięknej. Jednak nieobecne przez prawie pół wieku w oficjalnym życiu społecznym i kulturalnym Polski Kresy i Lwów żyły w pamięci i sercach nie tylko ich dawnych mieszkańców.

Od chwili powstania Towarzystwa z uporem i konsekwencją wypełniają Państwo naszą narodową pamięć wiedzą o grodzie znad Pełtwi i dawnych kresowych klimatach. Te ziemie - ich wielkie bogactwo intelektualne, duchowe, naukowe i religijne są dziedzictwem kulturowym, stanowią znaczną część narodowej tożsamości Polaków i Europy.

Od początku swego istnienia podejmujecie działania na rzecz ratowania polskich kresowych zabytków. To Państwo przypominają nam o konieczności ocalenia Cmentarza Łyczakowskiego oraz panteonu narodowej chwały - Cmentarza Orląt Lwowskich. Inicjowane przez Państwa zbiórki i akcje o dużym zasięgu społecznym powodują, potrzebę ratowania i chronienia tego co polskie na dawnych ziemiach Rzeczypospolitej. Aktywność Towarzystwa wyraża się także w pracy charytatywnej na rzecz mniejszości polskiej żyjącej nadal na Ukrainie.

Swoją wielką miłością do Kresów potrafili Państwo zarazić także młodzież warszawskich szkół. To dzięki Wam młodzi ludzie odkrywają je na nowo. W ten sposób buduje się ważna duchowa wspólnota, kulturowa ciągłość w myśleniu i odczuwaniu Rzeczpospolitej wielu narodów. Bardzo za to dziękuję.

Warszawa, 12 grudnia 2008 roku

Hanna Gronkiewicz-Waltz
Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy

TOWARZYSTWO KULTURY POLSKIEJ ZIEMI LWOWSKIEJ
Zarząd Główny we Lwowie

L. dz. ..... data .....

POTOMNI NAS CENIĆ BĘDĄ ZA TO
CO DLA PRZYSZŁYCH POKOLEŃ
ZACHOWAMY Z KULTURY PRZODKÓW

Sz.P. RYSZARD ORZECHOWSKI
Prezes Towarzystwa Miłośników Lwowa i
Kresów południowo-Wschodnich
Oddział w Warszawie

SZANOWNY PANIE PREZESIE!

Z okazji Jubileuszu 20-lecia założenia Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich Oddziału w Warszawie proszę przyjąć serdeczne gratulacje i słowa uznania za wieloletnie osiągnięcia i sukcesy w kultywowaniu i popularyzacji tradycji Ziem Kresowych, a szczególnie naszego miasta, miasta Semper Fidelis.

Działalność TMLiKPW jest powszechnie znana i godna najwyższego szacunku nie tylko w Kraju Ojczystym, ale i na byłych Kresach Rzeczypospolitej. Nasze miasto nie zostało zapomniane i niezatarte w pamięci Polaków zamieszkałych nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie. Dzięki Waszej kresowej wierności i działalności, my, Polacy we Lwowie i na Ziemi Lwowskiej możemy być dumni ze swego pochodzenia, a miasto Orląt Lwowskich pozostaje nadal symbolem historycznej wierności naszej Ojczyzny.

Cieszymy się, że działalność Wasza jest fundamentalnie związana z naszą organizacją, jaką jest Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej, z naszymi dążeniami, pragnieniami i problemami. Może nie zawsze jest wszystko tak, jakby się chciało, ale statutowe założenia naszych organizacji służą dobremu imieniu Polaka-Kresowiaka, Polaka-Lwowiaka.

Szanowny Panie Prezesie. Jesteśmy przekonani, że obchody 20-lecia TMLiKPW w Warszawie staną się jeszcze większym impulsem do dalszego jego rozwoju, a także do jeszcze lepszej współpracy między naszymi organizacjami i Polakami zamieszkałymi we Lwowie i na Ziemi Lwowskiej.

Życzę Panu, Panie Prezesie Zarządowi oraz wszystkim członkom zrzeszonych w Waszej organizacji z okazji tak pięknego Jubileuszu Błogosławieństwa Bożego, wytrwałości i warunków sprzyjających w realizacji planów na następne lata, ale przede wszystkim tego, by świadomość Waszej ofiarnej pracy przynosiła Państwu jak najwięcej satysfakcji.

W imieniu Zarządu Głównego Towarzystwa Kultury Polskiej
Ziemi Lwowskiej

Lwów. 2008.12.12.

PREZES
Towarzystwa Kultury Polskiej
Ziemi Lwowskiej
Emil Legawiec

Księga Pamiątkowa
historia 20-letniej działalności TMLiKPW w Warszawie

ALICJA KOCAN

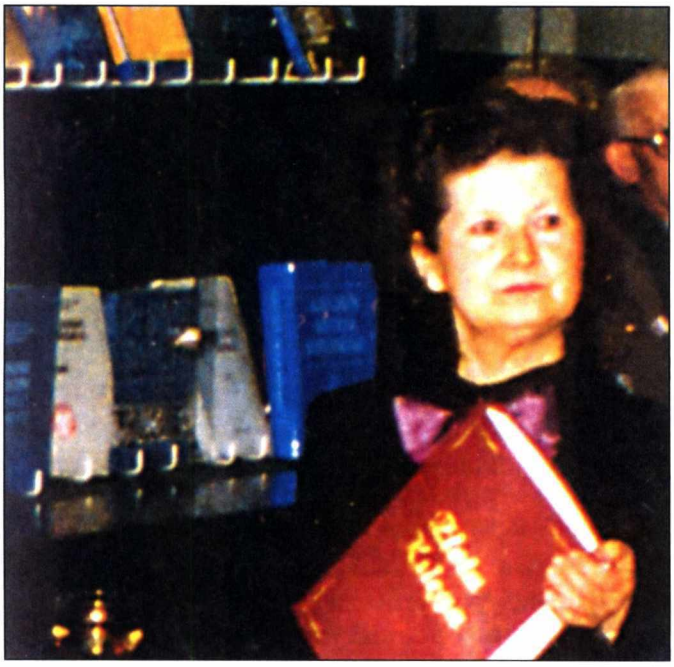

Księga Pamiątkowa redagowana przez Alicję Kocan

Harcerze wpisują się do Księgi Pamiątkowej

Pisanie pamiętników, wspomnień a także rodzinnych kronik było zawsze moim ulubionym zajęciem - wynikającym z potrzeby serca.

Z pasją przelewałam na papier swoje wspomnienia z dzieciństwa spędzonego w patriotycznym domu rodzinnym oraz wszelkie wrażenia z licznych podróży po Kresach. Przechowywało się u nas pamiętniki szkolne, stare fotografie, kalendarzyki pełne osobistych zapisków oraz wszelkie dokumenty. Przeglądając teraz po kolei pożółkłe kartki pamiętników, każdy wpis przeżywam z największym wzruszeniem. Pamiętniki oprawione w aksamit koloru starego złota, lub ciemnej zieleni a także ze skóry z metalowymi brzegami są żywym wspomnieniem tamtych lat.

Właśnie niedługo 17 grudnia 2008 roku mija 20 lat od chwili powstania Towarzystwa Miłośników Lwowa. Od 1988r. redaguję kronikę Towarzystwa, notując skrupulatnie wszystkie wydarzenia związane z jego działalnością. W tej chwili zapełnia się już 3 tom tej niezwykłej Księgi Pamiątkowej - dokumentującej dwie dekady zorganizowanej aktywności kresowiaków. Są to opisy okolicznościowych uroczystości, relacje z ważniejszych wydarzeń i spotkań z ciekawymi ludźmi, są też stare pocztówki, wycinki z gazet o tematyce kresowej, dedykacje i autografy składane przez prelegentów oraz w krótkie szkice, w których pisałam o osobach często zapomnianych żyjących, jak i zmarłych, załączając ich nekrologi. Imprezy dokumentowałam robionymi, również przez mnie wieloma zdjęciami.

Spotkanie w sentymentalnym nastroju

Obecnie wszelkie kresowe wydarzenia przeszły do historii a nasza Kronika stała się bogatym źródłem 20 letniej działalności Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich.

Osobiście odczuwam ogromną satysfakcję z utrwalonej przeze mnie historii działalności TMLiKPW.

Mam nadzieję, że lektura naszej 20 letniej Księgi Pamiątkowej będzie źródłem wzruszeń i wspomnień zarówno dla kresowiaków, jak i dla wielu przyszłych pokoleń.

Nie ukrywam, że samo słowo LWÓW powoduje u mnie szybsze bicie serca, a cóż dopiero możliwość (a miałem okazję trzykrotnie) bycia w Tym Mieście. Żałuję, że mój ojciec - Lwowiak - po wojnie nie chciał tam pojechać ale go rozumiem - chciał zachować w pamięci Lwów taki, jakim był za czasów jego młodości. Do zobaczenia we Lwowie

Krzysztof Kolberger

Warszawa 21 11 2005 r.

Do Księgi Pamiątkowej wpisał się znany aktor Krzysztof Kolberger

„Lwowem Oczarowani"

Z Danutą B. Łomaczewską rozmawia Andrzej Mierzejewski

Andrzej Mierzejewski – Nie mieszkała Pani nigdy w mieście nad Pełtwią, a jednak cała Pani bogata działalność twórcza i społeczna świadczy, iż identyfikuje się Pani przede wszystkim ze Lwowem, będącym – mogę chyba tak powiedzieć – Pani największą życiową pasją. Czy fascynacja ta wynika z tradycji i atmosfery domu rodzinnego, czy z lektur lub spotkań z Iwowiakami?

Danuta B. Łomaczewska – Rzeczywiście mieszkałam w Warszawie od urodzenia. Mieszkanie na warszawskim Żoliborzu, w którym rozmawiamy, zajmuję od 1932 roku. Moje zainteresowanie Lwowem zaczęło się w okresie międzywojennym, kiedy to przeczytałam pierwsze książki O tym mieście. Były to *„Orlęta"* Artura Schroedera i *„Dzieci Lwowa"* Heleny Zakrzewskiej. Poza tym w podręcznikach szkolnych znajdowałam czytanki o lwowskiej tematyce takich autorów, jak np. Beata Obertyńska, czy Kornel Makuszyński.

Publiczna Szkoła Powszechna nr 64 na Żoliborzu, do której chodziłam, kładła duży nacisk na wychowanie uczniów w duchu patriotyzmu i poszanowania najlepszych tradycji narodowych. Szczególnie uroczyście obchodzono święta narodowe. Pamiętam, że w takich obchodach uczestniczyli m.in. sędziwi Powstańcy Styczniowi i Legioniści. Moja szkoła organizowała też zbiórkę pieniędzy na dozbrojenie Armii Polskiej. Przypominam sobie również, że w maju 1939 roku wysłuchałam w szkole fragmentów transmisji radiowej słynnego przemówienia ministra Spraw Zagranicznych płk. Józefa Becka, wygłoszonego w Sejmie RP. Na lekcjach poruszana była często tematyka lwowska. Również na lekcjach śpiewu prowadzonych przez p. Zofię Zubrzycką wykonywaliśmy, obok pieśni patriotycznych popularne piosenki lwowskie.

Po raz pierwszy byłam z rodzicami we Lwowie w roku 1936, wracając z bardzo udanych wakacji w Kutach. Mieszkaliśmy wówczas w hotelu George'a, odwiedziliśmy m.in. Cmentarz Łyczakowski i oczywiście Cmentarz Obrońców Lwowa.

Po wybuchu II wojny światowej dotarły do nas już w grudniu 1939 r. – za pośrednictwem profesora Politechniki Warszawskiej Stanisława Skawińskiego – pierwsze wiadomości o okupowanym przez wojska sowieckie Lwowie i tragicznym losie jego mieszkańców.

A.M. – W latach osiemdziesiątych ukazywało się – poza zasięgiem cenzury PRL – wiele książek i publikacji należących do tzw. drugiego obiegu wydawniczego. Pomimo surowych represji grożących za tego rodzaju działalność ze strony organów bezpieczeństwa, pani bardzo aktywnie włączyła się do niej, inicjując wydawanie w drugim obiegu m.in. książek o tematyce lwowskiej. Do czołowych osiągnięć w tym zakresie należy podjęta i zrealizowana przez panią inicjatywa opublikowania, poza zasięgiem cenzury, serii wydawniczej pn. *„Biblioteka Lwowska"*, wydanej następnie przez drugoobiegową Oficynę Wydawniczą „Pokolenie". Przypomnijmy, że w tej serii ukazały się następujące tomy:

1. **Stanisław Ostrowski** *„W obronie polskości Ziemi Lwowskiej. Dnie pohańbienia" (wstęp. Danuta B. Łomaczewska , 1986),*
2. **Jerzy Wereszyca** *(Danuta B. Łomaczewska) „Semper Fidelis.Wiersze o Lwowie" (1986),*
3. **Jerzy Wereszyca** *(Danuta B. Łomaczewska) „Semper Fidelis. Wiersze o Lwowie"– wydanie II rozszerzone (1986),*
4. **Bolesław Tomaszewski, Jerzy Węgierski** *„Zarys historii Lwowskiego Obszaru ZWZ-AK", opr. Artur Leinwand (1987),*
5. *„Leopolis. Dzieje i kultura Lwowa", opr. Artur Leinwand (1988),*
6. **Stefan Mękarski** *„Lwów. Karta z dziejów Polski", opr. Artur Leinwand, zdjęcia Danuta B. Łomaczewska (1988),*
7. **Jerzy Wereszyca** *(Danuta B. Łomaczewska) „Józef Pilsudski i Lwów" (1989),*
8. **Jerzy Wereszyca** *(Danuta B. Łomaczewska) „Przewodnik po Cmentarzu Obrońców Lwowa" zawierający noty biograficzne poległych (1989).*

Dziewiąty tom Biblioteki Lwowskiej ukazał się już w wolnej Polsce. Była to książka Barbary Winklowej pt. *„Boy we Lwowie 1939-1941,,* wydana w Warszawie w roku 1992 nakładem Oficyny Wydawniczej *„Pokolenie"* i Oficyny Wydawniczej *„Rytm"*, z fotografiami Danuty B. Łomaczewskiej.

Dziesiąty tom serii o Lwowie autorstwa Danuty B. Łomaczewskiej pt. *„Serce wydarte z polskiej piersi" wydano* w roku 1993 nakładem Polskiej Fundacji Kościuszkowskiej w Warszawie.

Warto tu dodać, że nazwa ‚Biblioteka Lwowska" nawiązuje do tradycji zapoczątkowanej przed I wojną światową, kiedy to w latach 1906-1938 Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa wydało w 37 tomach serię książek tak właśnie nazwaną.

W związku z poruszaną tu tematyką, czy zechciałaby Pani udzielić dokładniejszych informacji o profilu i programie Oficyny Wydawniczej „Pokolenie". Sądzę, że warto wspomnieć, kto w kierownictwie tego podziemnego wydawnictwa tak życzliwie zatwierdzał do druku proponowane przez Panią kolejne tomy Biblioteki Lwowskiej.

D.B.Ł. Na wydrukowanie serii „Biblioteka Lwowska" wyraził zgodę szef podziemnej Oficyny

Wydawniczej „Pokolenie" p. Waldemar Gniadek. W latach osiemdziesiątych był on studentem Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, na Wydziale Melioracji. Powstała w roku 1982 Oficyna Wydawnicza „Pokolenie" nie reprezentowała żadnego ugrupowania politycznego czy partii, natomiast związana była ze środowiskiem akademickim Warszawy. Jej trzon stanowili członkowie 79. Warszawskiej Żeglarskiej Drużyny Harcerskiej przy Liceum im. Joachima Lelewela. Oficyna ta współpracowała m.in. z Krzysztofem Burkiem reprezentującym Muzeum Archidiecezji Warszawskiej.

Chciałabym wyrazić wdzięczność p. Waldemarowi Gniadkowi za wielką życzliwość, dzięki której kierowana przezeń Oficyna Wydawnicza „Pokolenie" wydrukowała serię „Biblioteka Lwowska".

Wydawnictwo zakończyło swą działalność roku 1993. W jego dorobku znalazło się ok. 150 wydrukowanych tytułów, których nakład wynosił od 500 do 5000 egzemplarzy. „Biblioteka Lwowska" wydrukowana w 2.000 egzemplarzy cieszyła się dużym zainteresowaniem czytelników.

Warto podkreślić, że niektóre tomy tej serii (m.in. wspomnienia prof. Stanisława Ostrowskiego, ostatniego prezydenta miasta Lwowa i prezydenta RP na Obczyźnie) były wykorzystane w pracach historyków wydawanych oficjalnie.

Muszę tu wspomnieć z wdzięcznością nieżyjącą od kilku lat dr Barbarę Janiszewską, zaprzyjaźnioną z ks. Jerzym Popiełuszką i pracującą społecznie jako lekarz przy kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. To właśnie dr Barbara Janiszewska skontaktowała mnie z p. Waldemarem Gniadkiem, co umożliwiło moją dalszą współpracę z nim, jako wydawcą „Biblioteki Lwowskiej".

A. M. Odrębną sferą Pani działalności było organizowanie przez lata (od r. 1977) listopadowych mszy św. za Orlęta w kościele św. Krzyża w Warszawie. Z inicjatywy Pani po każdym nabożeństwie odbywała się część artystyczna, w trakcie której znani aktorzy scen stołecznych recytowali wiersze i śpiewali pieśni poświęcone Miastu Zawsze Wiernemu. Warto zaznaczyć, że msze zapowiadały klepsydry rozwieszane na kościołach stołecznych.

Organizowała Pani również odczyty o lwowskiej tematyce, zapraszając kompetentnych prelegentów. Często była Pani osobiście autorką takich prelekcji. Jako członkini Zarządu Oddziału Sto-

Danuta Łomaczewska w rozmowie z Januszem Wasylkowskim. Na pierwszym planie pies Batiar (fot. Stanisław Kosiedowski).

łecznego Towarzystw; Miłośników Lwowa i Kresów Południowe-Wschodnich prowadziła Pani od grudnia 1994 do maja 2000 roku tzw. Lwowskie Poniedziałki Literackie, w których wystąpiło kilkunastu prelegentów, nie tylko z Warszawy.

W dorobku swym ma Pani także organizowanie innych lwowskich imprez artystycznych. Wymienię tu wielki koncert okolicznościowy w październiku 1986 roku z okazji 325. rocznicy powstania Uniwersytetu Lwowskiego (dwukrotnie powtarzany). Przez ponad 10 lat redagowała Pani „Biuletyn Informacyjny" oddziału Stołecznego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich.

D.B.Ł. W swoim pytaniu wymienił Pan szereg zorganizowanych przeze mnie lwowskich imprez artystycznych, spotkań literackich a także dziesięciolecie redagowania „Biuletynu Informacyjnego".

W mojej odpowiedzi ograniczę się więc do kilku informacji uzupełniających:

W części artystycznej mszy św. za Orlęta występowali znani aktorzy, m.in. Barbara Horawianka, Mieczysław Voigt, Katarzyna Łaniewska, Grażyna Barszczewska, Andrzej Szczepkowski, Tadeusz Borowski, śpiewała Krystyna Kwasowska. Na organach melodie lwowskie grał Michał Dąbrowski.

W związku ze wspomnianym przez Pana koncertem z okazji 325. rocznicy powstania Uniwersytetu we Lwowie, z udziałem aktorów scen warszawskich, chciałabym przypomnieć, że organizatorem okolicznościowej sesji naukowej był nieżyjący już doc. dr Artur Leinwand, historyk którego życiową pasją był Lwów, jego dzieje i kultura.

Zarówno sesja, jak i koncert odbyły się w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej mieszczącym się w siedzibie parafii kościoła św. Trójcy przy ul. Solec 61. Stało się tak dzięki życzliwości proboszcza tej parafii ks. dr Marka Kiliszka.

W latach siedemdziesiątych zorganizowałam w warszawskiej siedzibie Związku Literatów Polskich przy ul. Krakowskie Przedmieście 87/89 dwie wystawy fotograficzne: jedną poświęconą literatom związanym z Wilnem, a drugą – pisarzom mającym związki ze Lwowem i okolicami (Juliusz Słowacki, Tadeusz Boy-Żeleński, Józef Konrad Korzeniowski, Adam Asnyk).

A.M. Przebywając we Lwowie na przełomie października i listopada 1971 roku wykonała Pani szereg fotografii dokumentujących barbarzyńskie zniszczenie w sierpniu tegoż roku Cmentarza Obrońców Lwowa przez sowieckie czołgi. Po powrocie do kraju zawiadomiła Pani o tym bezprzykładnym wandalizmie generałów Romana Abrahama i Mieczysława Borutę-Spiechowicza, którzy natychmiast podjęli akcję protestacyjną w Polsce i za granicą. Nie przyniosła ona niestety żadnego pozytywnego skutku. Wiadomo mi, że te podjęte przez Panią działania naraziły Panią na represje ze strony służby bezpieczeństwa w postaci rewizji w mieszkaniu oraz aresztowania na 3 miesiące, którą to sankcją nałożyła prokurator Pancerowa.

D.B.Ł. Moja pierwsza po wojnie wizyta we Lwowie miała miejsce w lipcu 1970 roku. Starałam się gruntownie przygotować do tej podróży, studiując wiele książek. Ponadto tak się szczęśliwie złożyło, że w czerwcu tego roku poznałam dwoje Polaków stale zamieszkałych we Lwowie, którzy przyjechali z wizytą do Warszawy. Byli to p. **Zofia Rogalina i dr Wacław Olszewicz.** Umówiliśmy się na spotkanie we Lwowie w czasie mojego lipcowego tam pobytu. Muszę powiedzieć, że zarówno p. Rogalina jak i dr Olszewicz okazali mi bezcenną pomoc w czasie bytności w mieście nad Pełtwią. Oboje byli moimi wspaniałymi cicerone – bez ich pomocy czułabym się zagubiona w mieście, w którym ulice miały już nowe rosyjskie nazwy. Dzięki moim przewodnikom mogłam dotrzeć do wielu polskich zabytków i pamiątek historycznych. Zwiedzając Cmentarz Obrońców Lwowa wykonałam szereg zdjęć ukazujących przerażającą dewastację i profanację tego świętego dla Polaków miejsca. Sfotografowałam m.in. katakumby, na filarach których były obsceniczne napisy i nieprzyzwoite rysunki. Po powrocie do Warszawy przekazałam moje zdjęcia generałowi Romanowi Abrahamowi.

Z p. Zofią Rogalina i dr Wacławem Olszewiczem łączyła mnie aż do ich śmierci serdeczna przyjaźń.

W roku 1971 odwiedziłam Lwów dwukrotnie – w maju i na przełomie października i listopada. W końcu sierpnia 1971 roku otrzymałam od p. Zofii Rogaliny następujący telegram: *Jurkowie bardzo chorzy* . Domyśliłam się, że jest to swego rodzaju szyfr i że chodzi tu o Cmentarz Orląt, a „Jurkowie" to oczywiste nawiązanie do postaci spoczywającego tam legendarnego Obrońcy Lwowa – Jurka Bitschana. Z depeszy tej wywnioskowałam, że coś złego stało się na lwowskim Campo Santo.

W tym samym czasie gen. Roman Abraham otrzymał ze Lwowa list od p. Marii Tereszczakówny , ostatniej sekretarz Straży Mogił Polskich Bohaterów, zawierający informacje o barbarzyńskim zniszczeniu Cmentarza Orląt przez sowieckie czołgi w dniach 25 i 26 sierpnia 1971 roku.

Przebywając we Lwowie na przełomie października i listopada 1971 r. wykonałam wiele zdjęć dokumentujących przerażającą destrukcję i dewastację Cmentarza Obrońców Lwowa dokonaną w sierpniu tego roku. Po powrocie do Warszawy przekazałam je generałom: Romanowi Abrahamowi i Mieczysławowi Borucie-Spiechowiczowi.

Niedługo potem – jak sądzę na skutek donosu osoby z którą niefortunnie pojechałam do Lwowa – służba bezpieczeństwa dokonała rewizji w moim mieszkaniu, konfiskując filmy z pobytów we Lwowie. Zostałam oddana w ręce prokurator Pancero-

wej, która nałożyła na mnie tzw. sankcję prokuratorską na okres 3 miesięcy. Zostałam oskarżona z dwóch paragrafów Małego Kodeksu Karnego (w sumie groziło mi 15 lat więzienia). Faktycznie przebywałam przez 2 dni w areszcie w Pałacu Mostowskich a następnie przez ok. 4 tygodnie w więzieniu przy ul. Rakowieckiej w czteroosobowej celi. Dzięki interwencji gen. Romana Abrahama zostałam tuż przed Bożym Narodzeniem 1971 roku zwolniona z więzienia.

A. M. W Pani dorobku twórczym niewątpliwie najważniejszym dziełem jest opracowanie antologii wierszy o Lwowie. Po dwóch drugoobiegowych wydaniach z roku 1986 ukazała się w roku 1993 znacznie rozszerzona wersja tej antologii zatytułowana *Serce wydarte z polskiej piersi. Lwów w poezji* (wyd. Polska Fundacja Kościuszkowska w Warszawie).

To pionierskie dzieło jest pierwszą i dotychczas jedyną w naszych dziejach tak obszerną (w edycji z 1993 r. blisko 400 stron druku) prezentacją wierszy o Lwowie, stanowiących dorobek poetów polskich na przestrzeni ponad czterech wieków, od *Roxolanii* Sebastiana Klonowica aż do współczesnych.

D.B.Ł. Zbieraniu utworów do tej antologii poświęciłam ok. 6 lat pracy, przede wszystkim kwerend w bibliotekach. Wiele zamieszczonych w niej wierszy pochodzi z książek i czasopism wydanych w czasie II wojny światowej na Zachodzie. Na skutek przepisów cenzury PRL należały one do końca lat osiemdziesiątych do kategorii prohibitów i nie były udostępniane czytelnikom w bibliotekach. Na szczęście przepisów tych nie przestrzegały dwie biblioteki warszawskie, które udostępniały swe zbiory bez ograniczeń cenzorskich. Mam tu na myśli księgozbiory Domu Literatury przy Krakowskim Przedmieściu 87/89 oraz Instytutu Badań Literackich w Pałacu Staszica. To właśnie dzięki tym instytucjom uzyskałam dostęp do emigracyjnej twórczości takich poetów jak np. *Marian Hemar, Andrzej Chciuk, Feliks Konarski, Wiktor Budzyński czy Kazimierz Wierzyński.* Oczywiście w moich poszukiwaniach korzystałam również z innych źródeł, np. ze zbiorów prywatnych. Jako ciekawostkę mogę przytoczyć fakt spisania przeze mnie tekstu pięknego wiersza Adama Zagajewskiego *„Jechać do Lwowa" z* nasłuchu radiowego Wolnej Europy.

Podstawowym kryterium doboru utworów do mojej antologii było pokazanie – poprzez poezję – dziejów i ludzi Lwowa, piękna tego miasta oraz bohaterskich walk o jego przynależność do Polski.

Trzecie wydanie tej książki z roku 1993 obejmuje ok. 190 utworów pióra 97 autorów – od *Sebastiana Klonowica (XVI* w.) poprzez twórców XIX i XX–wiecznych, aż do poetów urodzonych po II wojnie światowej.

Część wierszy napisana została w lwowskim bałaku. Autorzy utworów zamieszczonych w antologii to zarówno Iwowianie, jak i poeci pochodzący z innych części Polski, mający związki ze Lwowem i Małopolską Wschodnią W ostatnim rozdziale zatytułowanym „ *A o Lwowie pamiętać, pamiętać, pamiętać!...* „ zawarte są wiersze emanujące tęsknotą za utraconym Miastem Zawsze Wiernym.

Wiele trudu i czasochłonnych kwerend wymagało opracowanie not biograficznych prawie stu autorów, zamieszczonych we wspomnianej książce.

Na koniec chciałabym wspomnieć z wdzięcznością nieżyjącego już dr Jerzego Masiora poetę i grafika, który wykonał do mojej antologii prześliczne rysunki.

A. M. Trudno przecenić ogrom Pani zasług wynikających z wieloletniej działalności na rzecz propagowania dziejów kultury Lwowa oraz utrwalania pamięci o Mieście Semper Fidelis. W związku z tym nasuwa się pytanie, czy Pani dorobek został należycie doceniony przez odpowiednie władze i organizacje. Inaczej mówiąc – czy otrzymała Pani jakieś odznaczenia, dyplomy, czy inne wyrazy uznania za swą działalność?

D.B.Ł. Tak. Jest ich kilka. Przyjmowałam je z zażenowaniem, gdyż uważam, iż spełniłam jedynie swój obowiązek wobec miasta tak wspaniałego i tak polskiego, które okrutnie wydarto z granic naszego Kraju.

Najbardziej cenię Krzyż Obrony Lwowa ustanowiony za walki listopadowe w r. 1918, a nadany mi przez ostatnich członków Kapituły Krzyża, generałów: Romana Abrahama i Mieczysława Borutę-Spiechowicza. Jako członek honorowy Bractwa Orląt Lwowskich, zostałam odznaczona przez Kapitułę: gen. Borutę, Z. Lubicza i Wł. Załogowicza, Krzyżem Drugiej Obrony Lwowa rozpoczętej w 1939 r. W r. 2003 na XV-lecie utworzenia TML otrzymałam Dyplom Pamiątkowy Oddz. Warszawskiego, a jeszcze wcześniej – złotą odznakę zasłużonego dla Towarzystwa. Wielką niespodzianką było uhonorowanie mnie Dyplomem Uznania za całokształt pracy i wieloletni wysiłek na *rzecz* dokumentowania i popularyzowania spuścizny Kresowej, nadanym z okazji Roku Polski na Ukrainie, a przyznanym przez Federację Organizacji Polskich na Ukrainie w r. 2004, podpisanym przez Prezesa Emilię Chmielową. Pani Prezes dołączyła od siebie wzruszający mnie list, który był zaskoczeniem, gdyż nie mam zaszczytu znać osobiście Prezes Chmielowej. W r. 2005 otrzymałam Medal „Pro Memoria" ustanowiony przez Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, nadawany za wybitne zasługi w utrwalaniu pamięci o ludziach oraz ich czynach w walce o niepodległość Polski podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu. Muszę jeszcze wspomnieć o posiadaniu Złotej Odznaki Związku Lwowian w Londynie przyznanej mi za upamiętnienie i rozpropagowanie w świecie fotografii przedstawiających barbarzyńskie powojenne zniszczenie Cmentarza Obrońców Lwowa.

NA NASZYCH ŁAMACH ZAMIESZCZAMY UTWORY NADESŁANE PRZEZ RODAKÓW ZE LWOWA. WIERSZE TE SĄ WYRAZEM SERDECZNYCH WIĘZI I UCZUĆ POLAKÓW DO POLSKIEJ ZIEMI, DO POLSKIEGO LWOWA. SĄ TAKŻE REFLEKSJĄ NAD SPRAWAMI CZŁOWIEKA, KTÓRY PRZEŻYWA ŚWIADOMIE SWOJĄ TOŻSAMOŚĆ NARODOWĄ.

Tu we Lwowie jest Ojczyzna ma

Stanisława Nowosad

„Niech inni se jadą", co mogą, co chcą
Do Polski, Ojczyzny, Macierzy
A my - Tu, do końca, z honorem, ze czcią
Ślubujem strzec dawnych rubieży.
To hasło zapalne, rzucone, jak znicz
Chwyciło, olśniło i grzało
Przez burze dziejowe, przez złej doli bicz
To Miasto - Polskością pałało!
Bo Ci co zostali, choć smutno, choć źle
Jak ci, co w szeregu najpierwsi!
A lata mijają! A nas... coraz mniej
Choć trwamy, lecz... coraz smutniejsi.
Do Polski! Do Polski! Wyśnionej, za mgłą
Mknie ludek nasz, „większa połowa"
A my, tu zostali. W zadumie. Ze łzą
Strzec Miasta Wiernego! Strzec Lwowa!
Rodacy zza miedzy! Czy wiecie, jak my
Tęsknimy za Polską! Dniem, nocą
To wasze polskości spełniły się sny
A my? Tu zostali...I po co???

Stanisława Nowosad urodziła się 12 kwietnia 1942 roku we Lwowie. Jest absolwentką szkoły Nr 10. Mieszka we Lwowie. Została zaproszona i uczestniczyła w obchodach Dni Lwowa w Warszawie 22-23 listopada 2008 r.

Miasto rodzinne

Franciszek Dominik „Frando"

Tutaj się urodziłem,
Chodziłem do szkoły,
Tutaj kochałem i żyłem,
Tutaj zostałem.

Jedyne miasto na świecie
z Polską idzie pod rękę,
małe broniły go dzieci
a z dala słychać piosenkę.

Kiedyś to była radosna
piosenka lwowskiego batiara,
teraz jest cicha, bezgłośna,
czasem nuci ją stara wiara.

O Lwowie, miasto kochane,
któż dziś Cię jeszcze pamięta,
zaułki twoje i bramy
i piękne lwowskie dziewczęta.

Miasto radosnych ludzi
odeszło w mrok zapomnienia,
dziś tylko dzwon czasem budzi
do życia i do wspomnienia.

Poeta urodził się we Lwowie w 1885 roku.
Zmarł 10 stycznia 1956 roku. Spoczywa na Cmentarzu Łyczakowskim

Panorama

Janina Birecka-Ponomarczuk

W moim ogrodzie, jak w każdym kraju
Ciągły toczy się życia bieg
Lwy kamienne na warcie czuwają
Chroniąc murów nie jeden wiek.

Stary zamek zwany Wysoki
Jak wielkolud wśród innych głów
Stąd widnieje na wszystkie boki
Jak na dłoni staruszek Lwów.

Przemijają jesienie i wiosny,
Ktoś powraca do dawnych snów,
Kiedy życie było beztroskie,
Nieco młodszy był dawny Lwów.

W różnych stronach rodacy mieszkają
Marzeniami wracają wstecz
Przecież serca lwowiaków mają
Jest to dla nas wiadoma rzecz.

Zieleń koron odwiecznych dębów,
Na spokojnych alejach cień.
Całe życie pamiętać będą
W Stryjskim parku spędzony dzień.

Urodziła się 31 stycznia 1943 roku we Lwowie.
Absolwentka szkoły Nr 10. Mieszka we Lwowie

Irena Nuckowska

Jedynie uśmiech pomoże
w tej sytuacji.
Nie skąpmy go dla
przechodzących.
Nie opuszczajmy nisko głowy
strzelając zjadliwym okiem
jak piorunem.
To może być ich ostatni
ratunek zobaczony na szycie
nieba.

Urodziła się we Lwowie 11.12.1976r. Skończyła polską Szkołę Średnią nr 10.
Wiersz umieszczony w antologii wierszy współczesnych poetów polskich

INFORMACJE WYDAWNICZE

Ukazały się drukiem opracowania monograficzne z cyklu: ***Szkoły Lwowskie - monografie.*** Pragniemy Państwa zainteresować pozycjami z tego cyklu:

Tom I składa się z następujących części:

Tom I cz. A - WYŻSZA SZKOŁA REALNA we Lwowie i jej przekształcenia (lata szkolne: 1873/74 - M920/21), stron 420, ilustracje, indeksy, format B-5; Kraków, 2002; ISBN 83-917122-1-4;

Tom I cz. B - DRUGA SZKOŁA REALNA we Lwowie (lata szkolne: 1903/04 ± 1920/21), stron 400, ilustracje, indeksy, format B-5; Kraków, 2003; ISBN 83-917122-2-2;

Tom I cz. C-I - XI PAŃSTWOWE LICEUM i GIMNAZJUM im. J. i J. ŚNIADECKICH we Lwowie (nr 569); Dokumenty przeszłości (lata szkolne: 1922/23 ÷ 1938/39); stron: 414, ilustracje, indeksy, format B-5; Kraków, 2004; ISBN 83-917122-5-7;

Tom I cz. C-2 - XI PAŃSTWOWE LICEUM i GIMNAZJUM im. J. i J. ŚNIADECKICH we Lwowie (nr 569); Zachowane w pamięci [1] (lata szkolne: 1922/23 ÷ 1938/39); stron: 516, indeksy, format B-5; Kraków, 2004; ISBN 83-917122-7-3;

Tom I cz. C-3 - XI PAŃSTWOWE LICEUM i GIMNAZJUM im. J. i J. ŚNIADECKICH we Lwowie (nr 569); Zachowane w pamięci [2] (lata szkolne: 1922/23 ÷ 1938/39); stron: 648, indeksy, format B-5; Kraków, 2005; ISBN 83-917122-8-1;

Tom I cz. C-4 - XI PAŃSTWOWE LICEUM i GIMNAZJUM im. J. i J. ŚNIADECKICH we Lwowie (nr 569); Tableaux i fotografie (lata szkolne: 1922/23 ÷ 1938/39); stron: 354, indeksy, format B-5; Kraków, 2007; ISBN 978-83-922445-6-1;

Tom I cz. D - XII (dwunaste) PAŃSTWOWE LICEUM i GIMNAZJUM im. S. SZCZEPANOWSKIEGO we Lwowie (nr 57O); (lata szkolne: 1925/26 ÷ 1938/39); stron 256, ilustracje, indeksy, format B-5; Kraków 2003; ISBN 83-917122-3-0;

Tom II p.t.:

PRYWATNE GIMNAZJUM HUMANISTYCZNE im. Henryka JORDANA we Lwowie (właściciel: Mieczysław Kistryn); lata szkolne: 1909/10 ÷ 1938/39; Zachowane w pamięci dokumenty przeszłości); 322 stron; ilustracje; reprodukcje; indeks nazwisk; format B-5. ISBN 83-917122-9-X; Kraków, 2005; i

Tom II-S - SUPLEMENT; Kraków, 2006;

Tom III p.t.

III PAŃSTWOWE LICEUM i GIMNAZJUM im. KRÓLA STEFANA BA TOREGO we Lwowie (nr 561); lata szkolne: 1867/68 ÷ 1938/39; Zachowane w pamięci i dokumenty przeszłości (cz. I [512 stron], cz. 2 [570 stron], cz. 3 [418 stron] i cz. 4 [260 stron]); format: B-5; Kraków, 2006;

Tom IV p.t.

XII PAŃSTWOWE LICEUM i GIMNAZJUM im. KRÓLOWEJ JADWIGI we Lwowie (nr 573); lata szkolne: 1879/80 ÷ 1938/39; Zachowane w pamięci i dokumenty przeszłości (cz. I [320 stron] i cz. 2 [370 stron].); format: B-5; Kraków, 2007;

Tom V p.t.

IV PAŃSTWOWE LICEUM i GIMNAZJUM im. Jana DŁUGOSZA we Lwowie (nr 562); lata szkolne: 1879/80 ÷ 1938/39; Dokumenty przeszłości; (cz. I [566 stron], cz. 2 [578 stron], cz. 3 [296 stron] i cz. 4 [354 stron]); format: B-5; Kraków, 2007;

Tom VI p.t.

II PAŃSTWOWE LICEUM i GIMNAZJUM im. Karola SZAJNOCHY we Lwowie (nr 56O); lata szkolne: 1818/19 ÷ 1938/39; Dokumenty przeszłości; (cz. I [552 stron], cz. 2 [478 stron], cz. 3 [282 stron] i cz. 4 [w przygotowaniu]; format: B-5; Kraków, 2008;

Nasze lektury:

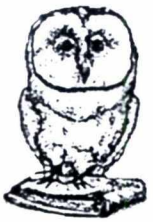

Tadeusz Olszański: *Kresy Kresów – Stanisławów*. Wyd. ISKRY, Warszawa 2008 r., fot.

Zbigniew Herbert: *Korespondencja rodzinna*. Oprac. H. Herbert – Żebrowska, A. Kramkowska-Dąbrowska, Wyd. Gaudium, Lublin 2008r. fot.

Zbigniew Herbert: *Wiersze zebrane*, Wyd a 5, 2008

Władysław Filar: *Przebraże. Bastion polskiej samoobrony na Wołyniu*. Wyd. RYTM, Warszawa 2008, ilustr.

Janina Stobniak-Smogorzewska: *Kresowe osadnictwo wojskowe 1920 – 1945*. Wyd. RYTM, Warszawa 2008, ilustr.

Grzegorz Motyka: *Ukraińska partyzantka 1942 – 1960. Działalność OUN i UPA*. Wyd. RYTM, Warszawa 2008, ilustr.

Jan Wajman: *Chłopcy z Kresów*, Wyd. NORTOM, Wrocław 2008.

Andrzej Kornatowski: *O płonącym Wołyniu. Wspomnienia Kresowiaka*. Wyd. NORTOM, Wrocław 2008.

Maria Dębowska: *Kościół katolicki na Wołyniu w warunkach okupacji 1939 – 1945*. Wyd. IPN. Warszawa 2008.

Paweł Rozdżestwieński: *Ułani Jazłowiecki w Kampanii Wrześniowej 1939 roku*. Wyd. ZP, Warszawa 2008, ilustr.

Wojciech Włodarkiewicz: *Lwów 1939. Wyd. Bellona*, Warszawa 2008, ilustr., mapy.

Józef Rudnicki: *Ziemia Czerwieńska pod okupacją niemiecką Czerwiec 1941 – czerwiec 1943*. Pułtusk 2008.

Rafał Wnuk: *Za pierwszego sowieta. Konspiracja na Kresach Wschodnich II RP (wrzesień 1939 – czerwiec 1941)*. Wyd. IPN, Warszawa 2007.

Timothy Snyder: *Tajna wojna. Henryk Józewski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę*, tłum. Bartłomiej Pietrzyk. Wyd. Znak, 2008.

Marian Hemar: *Poezje zebrane 1939–1945*. Wyd. LTW, Łomianki, 2008.

Tadeusz Wróbel: *Ludzie Borysławia*. Wyd. LTW, Łomianki 2008, ilustr.

Elżbieta z Zaleskich Dorożyńska: *Na ostatniej placówce. Dziennik z życia wsi podolskiej 1917–1921*. Wyd. LTW, Łomianki 2008, fot.

Maria Dunin-Kozicka: *Burza od Wschodu. Wspomnienia z Kijowszczyzny 1918–1920*. Wyd. LTW, Łomianki, 2008, ilustr.

Wybrała D.B.Łom.

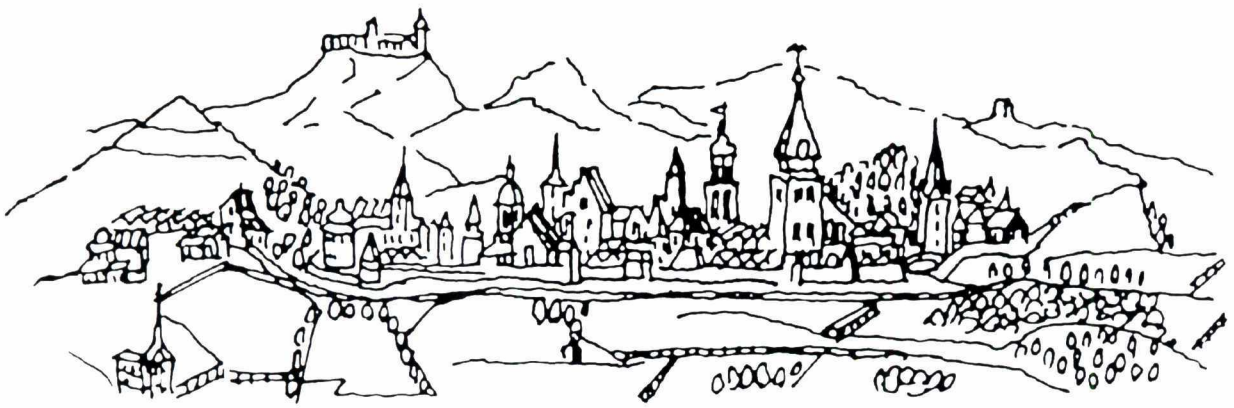

ISSN 1506-400X

Biuletyn Oddziału Stołecznego Towarzystwa Miłośników Lwowa
i Kresów Południowo-Wschodnich.
Nr Pr 830/96

Redakcja merytoryczna: Zarząd TMLiKPW Oddział Stołeczny
Redakcja techniczna: Zbigniew M. Chmielowski

Skład, łamanie komputerowe i druk: Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „ADAM"
ul. Rolna 191/193, 02-729 Warszawa
tel. (0-22) 843-37-23, (0-22) 843-08-79, fax (0-22) 843-20-52

Materiały do Biuletynu proszę składać w Oddziale
przy Krakowskim Przedmieściu 64, 00-322 Warszawa
tel. (0-22) 556-90-16, centrala (0-22) 556-90-00 w. 116.
Dyżury Oddz. we wtorki i czwartki godz. 10-13, środy godz. 15-17

Konto: PKO BP SA VI O/W-wa nr 80 1020 1068 0000 1902 0061 1426
Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji materiałów. Za poglądy autorów
Redakcja nie odpowiada.
Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

Do użytku wewnętrznego